Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10,08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 24. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 stycznia 1929 r. | Rok XXIII.

Chcąc upozorować swe zbrojenia

Niemcy straszą... Polakami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 1. Organ junkrów pruskich „Deutsche Tagesztg.“ podaje na naczelnem miejscu alarmujące wiadomości pt. „Polska militaryzuje swoje pogranicze“. Pismo zapytuje, czy Polsce chodzi jedynie o obronę swoich granic, czy też ma ona plany ofenzywne (zaczepne).

Berlin, 28. 1. Telegraphen-Union donosi z Kreuzwaldu hakatystyczne wystąpienie posła nacjonalistycznego dr. Quaatz'a z okazji zjazdu partji niemiecko narodowej. Mówca **ostrzegł zebranych przed groźną akcją polską na niezabezpieczone niemieckie prowincje wschodnie.** Atak ten motywował mówca poglądem, że w Polsce nastąpi wkrótce ostra dyktatura wojskowa. **B.**

Ogromny zamęt w Afganistanie.

Amanullach ma widoki powrotu do władzy.

Londyn. (AW.) Donoszą z Afganistanu, że **król Amanullah** wraz ze swym bratem Inajatulahem rozwija w Kandaharze **ożywioną działalność,** starając się przeciągnąć na swoją stronę szczep Glilzai, który skłania się powoli na stronę króla Amanullaha. W Afganistanie panuje obecnie ogromny chaos, gdyż **poszczególne szczepy poczynają już walczyć pomiędzy sobą.**

(AW.) Donoszą z Kabulu, że ostatnie zarządzenia emira Habibullah Ghadiego dotyczące zamknięcia szkół wywołały w mieście wielkie oburzenie, tak, że **opinja poczyna się zwracać przeciwko uzurpatorowi,** który nie może opanować zupełnie sytuacji. Wielki kłopot sprawiają zwłaszcza Habibullahowi tłumy **zbiegów z prowincji, którymi przepelniony jest Kabul.** Wygnańcy ci przechylają się coraz bardziej **na stronę Amanullaha.**

Londyn, 27. 1. (AW.) Według wiadomości z Indyj, klucz sytuacji w Afganistanie polega na decyzji kilku najpotężniejszych szczepów zachodnich, które do tej pory nie opowiedziały się ani za Amanullahem ani za Habibullahem.

(AW.) Z Peszawar donoszą, iż **Omar Chan,** który niedawno „zbiegł“ z Allahabad, **ruszył na czele plemion szinwarisów i momandów na Kabul.**

Powstanie murzynów w Kongo.

Piętnaście tysięcy murzynów zmarło przy budowie kolei.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 28. 1. Prasa komunistyczna podaje sensacyjną wiadomość o powstaniu murzynów we francuskiem Kongo. **Powstanie srcży się już od dwóch miesięcy** i przemilczane jest przez władze i prasę burżuazyjną. Murzyni są podobno **zmuszani do ciężkich robót** na rzecz francuskiego rządu i przemysłu. Podczas robót nad budową kolei, łączącej Kongo z Oceanem, **zmarło w krótkim czasie 15 000 murzynów.** Gubernator Antonette krwawo tłumi bunty murzyńskie. **W.**

Zepsute kartofle przyczyną masowego zatrucia na bankiecie.

Teatr w Rotterdamie został mocno zanieczyszczony...

Amsterdam, 28. 1. (Tel. wł.) Z Rotterdamu donoszą o masowem zatruciu uczestników bankietu wydanego przez pewne towarzystwo ubezpieczeń. Przebieg choroby jest, na szczęście lekki.

M. i. donoszą o panice, powstałej w teatrze Tivoli, do którego udali się uczestnicy bankietu w liczbie 550 po skończonej uczcie. Wywołaną ona została masowem opuszczaniem sali teatralnej przez liczne zastępy dotkniętych zatruciem widzów, zapełniających wszystkie ubikacje, przyczem nie obeszło się bez tumultów.

Służba teatralna zawezwała natychmiast policję i oddział służby sanitarnej. Foyer, garderoby, korytarze, przedstawiały okropny widok. Gmach teatru poważnie ucierpiał. Plac przed teatrem również był tak mocno zanieczyszczony, iż spłukaniem go zajęła się straż ogniowa, przy pomocy swych wielkich węży gumowych.

Policja zajęła się wykryciem przyczyny masowego zatrucia. Wszystkie resztki potraw w restauracji, w której odbyła się libacja, zostały skonfiskowane. Przypuszczalnie ucztujący spożyli zepsute kartofle.

Porównanie trafne — jak pięść do nosa.

Nadworny kaznodzieja w Doorn porównuje eks-cesarza Wilhelma do świętego Pawła...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 1. Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdanie z niedzielnej uroczystości **70-lecia urodzin ekscesarza Wilhelma** w Doorn. Poza księciem Henrykiem pruskim, bratem ekscesarza oraz panią Zubkową, siostrą, obecni byli **wszyscy członkowie rodziny Hohenzollernów.** Pozatem przybyli do Doorn były król saski i byli wielcy książęta heski i szweriński.

Za kulisami uroczystości miał miejsce **skandal rodzinny:** żona ekscesarza Hermina, nieuznawana przez szereg Hohenzollernów za cesarzową, nie pokazała się więc wcale, tłumacząc się rzekomą **chorobą.** Podczas kazania w kościele porównał nadworny pastor Wilhelma II z apostołem Pawłem, tajnym cesarzem imperjum rzymskiego.

Po nabożeństwie nadał ekscesarz wszystkim uczestnikom uroczystości **order specjalnie** na ten dzień utworzony. **B.**

Wilhelm II o sobie i o wojnie.

Paryż, 26. 1. (Tel. wł.) W wywiadzie. udzielonym francuskiej dziennikarce Querlin Wilhelm II oświadcza, że jest „starym człowiekiem“, który myśli o tem, by w spokoju dokonać swych dni. W sprawie ewentualności nowej wojny oświadcza: wojna jest nieubłaganem prawem etnograficznem, któremu zapobiec może moc Boga.

Nareszcie

rząd się wmieszał do zatargu kas chorych z lekarzami.

Poznań, 28. I. (AW.) Dzisiaj przybędą do Poznania delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na zaproszenie Związku Lekarzy, celem ustalenia linji wytycznej do **zlikwidowania zatargu wynikłego wyłącznie z winy okręgowego Związku Kas Chorych.** Związek Lekarzy podejmuje jeszcze jedną próbę zgody, lecz napotyka na szykany ze strony Kas Chorych, jak to miało miejsce **w Kościanie,** gdzie miejscowa Kasa Chorych odrzuciła propozycję wszczęcia rokowań z lekarzami, tak miejscowymi jak i centralą Związku Lekarzy. Należy przypuścić, że delegaci Ministerstwa potrafią zlikwidować zatarg.

Bunt komunistów w więzieniu lwowskiem.

Lwów, 28. 1. (Tel. wł.) W więzieniu sądowem doszło do burzliwej awantury, wywołanej przez komunistów. 30 komunistów, wypuszczonych na przechadzkę na dziedziniec więzienny, udekorowało się nagle czerwonemi wstążkami i zaczęło śpiewać pieśni komunistyczne. W więzieniu zapanował wielki chaos; inni więźniowie usiłowali się z cel swych wydostać. Hałasy więzienne zgromadziły na ulicy tłumy ludzi; tłumy te rozproszyła policja. Równocześnie oddział policji wkroczył do gmachu więzienia. Kiedy urzędnicy chcieli przeprowadzić rewizję w celach komunistów, ci stawili czynny opór. Kilkunastu z nich musiano zamknąć w osobnych celach.

Trocki nie uciekł!

Oficjalny komunikat rządu sowieckiego.

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą o losie Trockiego, co następuje:

Komunikat oficjalny władz sowieckich stwierdza, iż wszelkie pogłoski o ucieczce Trockiego są bezpodstawne. Trocki znajduje się pod ścisłą kontrolą czerezwyczajki.

Aresztowani opozycjoniści wysłani zostali na Sybir.

Ogromne śniegi we Włoszech, mrozy w Tyrolu.

Rzym, 28. I. (tel. wł.) W północnej części Włoch szaleją śnieżyce i wichry. W okolicy Udine powłoka śnieżna wynosi 15 do 30 centymetrów. Pociąg osobowy do Grado utkwił w śniegu. Połączenia telegraficzne i telefoniczne między Medjolanem i Wenecją są częściowo przerwane.

Z południowego Tyrolu donoszą o panujących tam silnych mrozach. W niektórych miejscowościach temperatura spadła do 20 st. poniżej zera.

Katastrofa na morzu.

Madryt, 28. I. (tel. wł.) Na wybrzeżu Portugalji statek grecki „Penelope“ zderzył się z okrętem angielskim i zatonął.

Obchód ku czci Kilińskiego

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Komitet obchodu rocznicy zgonu Kilińskiego urządził uroczystość. Rozpoczęła się ona nabożeństwem w katedrze św. Jana. Z kościoła pochód udał się na rynek Starego Miasta. Prezydent miasta Słominski ofiarował Plac Krasińskich pod budowę pomnika Kilińskiego. W sali Rady Miejskiej odbyła się krótka akademja. Dłuższy odczyt historyczny wygłosił prof. Henryk Mościcki. Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie „Hrabiny“ Moniuszki.

Parowiec zatonął wraz z 70 ludźmi załogi.

Nowy Jork, 28. I. (tel. wł.) Na 100 mil na południe od Szanghaju podczas gwałtownej burzy zatonął parowiec „Lu Si“. Zginęło 70 osób załogi z kapitanem na czele. 40 ludzi z załogi przez dwa dni tułało się po morzu w otwartej łodzi, aż wreszcie jeden ze statków, przybyły na ratunek, przejął ich na pokład.

W Rumunji spłonął teatr.

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Jak donoszą z Bukaresztu, spłonął budynek teatru miejskiego w Tecucu. W gmachu tym znajdowało się również kino, w którem odbywało się przedstawienie. Wśród ludności powstała panika, podczas której wiele osób zginęło. Między ofiarami jest wiele dzieci. Dokładna liczba ofiar nie jest dotychczas znana. Bliższych szczegółów brak.

Jak wygląda polsko-niemieckie prowizorjum drzewne?

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego" u dyrektora Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce).

Warszawa, 26 stycznia.

Świeżo zawarto z Niemcami prowizorjum drzewne po długich i przewlekłych rokowaniach. Ze względu na doniosłe znaczenie wywozu drzewa dla bilansu handlowego, zwróciliśmy się do dyrektora Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, p. Witolda Czerwińskiego.

— Polsko-niemieckie prowizorjum drzewne zawarto na zasadach układu zeszłorocznego. Umowa przyznaje Polsce prawo eksportu do Niemiec 1.200.000 metrów sześc. drzewa tartego, w zamian za co Polska nie będzie robiła żadnych trudności przy wywozie surowca, t. j. drzewa obrobionego. W ramach zawartego układu pozostawił sobie nasz rząd wolną rękę w dziedzinie wywozu olszyny.

— Jakie korzyści odniosą warstwy gospodarcze z dokonanych posunięć?

— Są one bardzo szczęśliwe i odbiją się niewątpliwie dodatnio na fabrykacji dykt i fornierów. Polska w tej gałęzi ma przemysł tęgo rozwijający się. Jak miecz Damoklesa wisiał nad nim nieograniczony eksport olszyny. Obecnie rząd ma możność regulowania kwestji.

— Czy układ doszedł do skutku ze znacznem opóźnieniem dla życia gospodarczego?

— Tak jest, niestety... Znaczne opóźnienie obniża niewątpliwie wartość prowizorjum. Ale sprawa nie była w naszej mocy. Rada Naczelna Związków drzewnych nawiązała ongi bezpośredni kontakt z odpowiedniemi czynnikami w Niemczech i w wyniku obustronnych rozmów podpisano 12-go listopada roku ubiegłego protokuł, ustalający zasady przyszłego układu. Z tej i z tamtej strony domagano się zawarcia prowizorjum przed upływem listopada. Rząd nasz wziął sobie do serca całe zamierzenie i zlecił posłowi w Berlinie najprędsze pchnięcie zagadnienia na drogę dyplomatyczną. Od owej chwili do szczęśliwego zawinięcia do przystani upłynęły dwa miesiące. Tymczasem okoliczności wytworzyły na rynku niepewne położenie, które zaciężyło na rozwoju przemysłu drzewnego w Rzeczypospolitej. Eksploatacje leśne uległy zawieszeniu, w następstwie czego bezpowrotnie utraciliśmy część okresu rębnego.

— Czy przyznany nam kontyngent wwozu drzewa tartego do Niemiec za rok ubiegły wykorzystano całkowicie?

— Kontyngent zeszłoroczny wyczerpano w dziewięćdziesięciu procentach, które wyrażają się w liczbie 1.140.000 metr. sześć. Niewyczerpanie umowy w całej pełni łączy się z osłabieniem ruchu budowlanego w Niemczech.

— Jaki jest udział lasów państwowych w ogólnej gospodarce leśnej Polski?

— Stanowią one siłę wyrażającą się w 51% podaży i użytku drzewnego. Okoliczność ta sprawia, że polityka cen państwowych przedsiębiorstw leśnych wpływa na rozwój eksportu drzewa polskiego. Nierozważna zatem polityka cen w celu uzyskania rekorodowej dochodowości może przyczynić się do tamowania naszego wywozu.

— Niech pan dyrektor raczy wyjaśnić, czy pożądane jest uzależnienie naszego eksportu od jedynego rynku niemieckiego?

— Powinniśmy zdobywać i inne, a przedewszystkiem zamorskie. Nie wolno odłogiem pozostawiać tego zagadnienia. Doświadczyliśmy przecież po wybuchu celnej wojny z Niemcami (roku 1925), co oznacza zawisłość od jednego tylko miejsca zbytu. Wtenczas zwróciliśmy uwagę na Anglję. Istotnie, w latach 1926 i 1927 osiągnięto poważne postępy. Dopiero w roku ubiegłym współzawodnictwo drzewa skandynawskiego i sowieckiego zahamowało stosunki drzewne z Albionem. Dla utrzymania niektórych już zdobytych pozycji koniecznością jest rozsądna polityka cen, gdyż tylko cena surowca rozstrzyga o wzmożeniu wywozu.

— Jaką rolę odegrała Rada Naczelna Związków drzewnych przy zawarciu prowizorjum?

— Skutkiem podpisania nadmienionego powyżej protokułu utorowała drogę do porozumienia obu rządów. Stanowcza postawa zainteresowanych sfer polskich w kwestji wydania urzędowego zakazu wywozu do Niemiec drzewa nieobrobionego wpłynęło niewątpliwie na przyśpieszenie decyzji rządu niemieckiego, który ociągał się z wznowieniem rokowań.

A. S.

Bogaty połów policji łódzkiej.

Dotychczas osadziła w areszcie 30 członków niebezpiecznej szajki bandyckiej.

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą o nowych aresztowaniach w związku z likwidacją groźnej bandy, która w Łodzi i okolicy urządzała napady rabunkowe oraz dokonywała śmiałych włamań. Na czele szajki stali bandyci Kaczmarek i Strzeciński, którzy obecnie, unieszkodliwieni, nie szczędzą swoich kumpanów.

Dotychczas władze bezpieczeństwa osadziły w areszcie około 30 osób, które pozostawały w ścisłym kontakcie z bandytami, czy to w charakterze współtowarzyszów zbrodniczych wypraw, czy też w charakterze paserów. M. in. policja aresztowała dróżnika kolejowego z pod Łasku, który wskazał bandytom, gdzie mogą łatwo ukraść 2 krowy i obiecał, że kupi obydwie skradzione krowy za 400 zł. Bandyci krowy skradli, przyprowadzili do owego dróżnika, który jednak zapłacił im tylko 200 zł.

— Niech, psiakrew, ten oszukaniec też siedzi! — oświadczył obecnie Kaczmarek.

I w gabinecie znają sztukę podstawiania nogi!



— Panie marszałku, ja się wprawdzie Car nazywam, ale losu cara się nie boję!

W Chinach bandyci ograbili całe miasto.

Londyn, (26. 1. (tel. wł.) Jak donoszą pisma chińskie, 200 bandytów dobrze zorganizowanych i uzbrojonych w strzelby i rewolwery wkroczyło w poniedziałek do miasta Hwangging w zatoce Hangtchau, zawładnęło komisarjatem policyjnym i rozpoczęło rabunek miasta.

Napastnicy podpalili miasto, zabili 30 mieszkańców, przyczem jedną staruszkę spalili żywcem i 70 osób poranili.

Wreszcie przybył na pomoc mieszkańcom zagrożonego miasta oddział ochotników chińskich. Wywiązała się walka. Zabito 20 komunistów, nim udało się rozpędzić bandę.

Komuniści porozlepiali w całem mieście plakaty, wzywając ludność, aby nie płaciła długów, podatków i komornego i wspierała rządy sowieckie.

Kronika telegraficzna.

Tyfus na pograniczu polsko-litewskiem.

Wilno, 28. 1 (Tel. wł.) Z pogranicza litewskiego przerzuciła się na stronę polską epidemja tyfusu plamistego. W gminie Rudziszki zapadło na tyfus 26 osób. Władze sanitarne przedsięwzięły ostre środki zaradcze, a dowództwo KOP wysłało specjalnego lekarza na miejsce.

Zakończenie „rajdu gwiaździstego".

Rzym, 28. I. (tel. wł.) Z Monte Carlo donoszą: Z 90 automobili, zgłoszonych do raidu gwiaździstego, przybyło do Monte Carlo przed zamknięciem tylko 24 zawodników. Pierwszą nagrodę zdobył Węgier Szmick, drugą dr. Sprenger van Eijk (Holandja), trzecią Visser (Holandja), czwartą miss Bruce (Anglja), piątą Petit (Francja), szóstą Bernesku (Rumunja), siódmą Rommier (Francja), ósmą Meigeurat (Francja).

Okropna śmierć artystki filmowej.

Waszyngton, 28. 1. (Tel. wł.) Z Hollywood donoszą, że aktorka kinematograficzna Lena Wichart zginęła tragiczną śmiercią. Grając w filmie lotniczym bohaterkę, która w ucieczce przed swym prześladowcą ma wyskoczyć z samolotu ze spadochronem, zapomniała pociągnąć za sznurek otwierający spadochron i zabiła się na miejscu.

Zjazd obwodowy Tow. Powstańców i Wojaków w Nakle.

(Od wł. sprawozdawcy „Dziennika Bydgosk.).

W ub. niedzielę dnia 27 bm. w Nakle odbył się obwodowy zjazd delegatów Tow. Powst. i Woj. Zjazd powyższy nie był liczny z powodu śnieżycy, jedynie reprezentowane były towarzystwa z Nakła, Krostkowa, Białośliwia, Wyrzyska, Mroczy. Wśród gości zauważyliśmy m. inn. inżyniera p. Bernaczka, prezesa okręgowego, kap. Gąsiorka, por. Raczkowskiego i inn. Przewodniczył kapitan rezerwy p. Sławiński z Wyrzyska. Członkowie ustępującego zarządu składali kolejno swe sprawozdania. Prezes mecenas p. Latanowicz stwierdził, iż praca w obwodzie idzie dość opornie. Zarząd zrobił wszystko w miarę swej możności. Jest nadzieja, iż w obwodzie stosunki się poprawią.

Sekretarz p. Piechota podał do wiadomości, iż sekretarjat w roku sprawozdawczym wysłał 1854 korespondencji, wpłynęło 1285 listów, załatwiono nast. 3,139 spraw. Obwód posiada 17 towarzystw. Lustracje odbyły się w Mroczy, Runowie, Wyrzysku, Dźwierysznie, Łobżenicy, w Sucharach itd. Posiedzeń zarząd odbył 14.

Komendant i zast. komendanta stwierdzili świetny rozwój towarzystw w Sucharach, Bąkowie i Rostkowie. Komisja rewizyjna w osobie przewodniczącego p. Drożyńskiego z Wyrzyska stwierdziła, iż w kasie było 380,85 zł wydatkowano 304,25 zł, pozostało 76,10 zł. Komisja rewizyjna wniosła o votum ufności dla ustępującego zarządu pod warunkiem, iż niektóre pozycje zbada specjalna komisja, co się też i stało. Nad sprawozdaniem ustępującego zarządu nie było żadnej dyskusji. Zabierali jedynie głos pp.: mec. Latanowicz, kap. Sławiński, kap. Gąsiorek, prof. Marciniak i inż. Bernaczek w sprawie propagowania regularnych ćwiczeń wśród towarzystw.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednomyślnie poparto wniosek, aby dotychczasowy zarząd pełnił swe funkcje w dalszym ciągu. Do nowego zarządu należą pp: adw. Latanowicz — prezes, zast. prezesa kap. Sławiński, sekretarz p. Macioszek, zast. sekretarza p. Piechota, skarbnik p. Kwiatkowski, komendant prof. p. Marcinak, zast. komend. p. Kabat.

Imieniem redakcji „Dzienn. Bydg." złożył życzenia red. H. Ryszewski.

Śnieżyce w Polsce.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że z powodu olbrzymich zamieci śnieżnych wstrzymano pociągi, odchodzące ze Lwowa na przeciąg 24 godzin. Na linji Lwów—Kamionka Strumiłowa utknęły w polu dwa pociągi osobowe, na linji Lwów—Sambor pociąg towarowy. We Lwowie pada śnieg przy silnym wietrze.

Umorzony włoski dług państwowy.

Rzym, 28. I. (tel. wł.) Dobrowolne ofiary, złożone premjerowi przez licznych ofiarodawców na umorzenie długu państwowego, wynoszą 693 milj. lirów w papierach wartościowych. Papiery te spalono, zmniejszając o tę sumę dług wewnętrzny państwa.

W interesie wyżywienia Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 1. Na okręgowym zjeździe demokratów przemawiał minister aprowizacji Rzeszy Dietrich, który zaznaczył, że mimo wszelkich przeszkód, dążyć będzie do zawarcia traktatu handlowego z Polską **w interesie wyżywienia Niemiec.** Zupełnie słusznie twierdził mówca, że **po porozumieniu się z Polską będą Niemcy mogły łatwiej uzgodnić swój stosunek do Francji.**

Prasa nacjonalistyczna i komunistyczna niemiecka przemilcza wywody ministra Dietricha **R.**

Tragiczna śmierć 25 robotników.

Londyn, 28. I. (tel. wł.) Jak donoszą z zagłębia węglowego, w kopalni „Reton" wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie winda, zwożąca nadół robotników, urwała się z 25 robotnikami. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Wspólnik fałszerza Lewina aresztowany.

Berlin, 8. I. (tel. wł.) Jak donosi „Nachtausgabe", policji kryminalnej udało się zaaresztować drugiego prokurenta oszukańczego domu bankowego Loewenberg, 30-letniego Ewalda Montaga. Zaaresztowano również szofera prywatnego właściciela wspomnianej firmy. Właściciel sam dr. Lewin dotąd się jeszcze ukrywa.

4 ctr. fałszywych brylantów

skonfiskowała policja warszawska u przemytników.

Warszawa, 28. I. (tel. wł.) Na poczcie aresztowano kierownika ambulansu pocztowego kursującego pomiędzy Cieszynem polskim a czeskim, Franciszka Kocińskiego, który trudnił się szmuglem fałszywych brylantów przez granicę. Kocińskiego aresztowano w chwili, gdy wysłał do swych wspólników w Warszawie paczkę, zawierającą 8 kilo przemyconych brylantów czeskich. Policja przeprowadziła rewizję u jego wspólników w stolicy i znalazła 200 kilo fałszywych brylantów, które skonfiskowała, osadzając w areszcie Ajzenberga i Szatejkę, dwóch wspólników aresztowanego w Katowicach.

Kronika paryska.

Dzieło Artura Szyka. — Teatr Polski na wychodźtwie. — Polskie knajpki.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w styczniu.

„Ojczyźnie na chwałę, wrogom na potępienie“ poświęcił swe ostatnie dzieło Artur Szyk, jeśli nie jedyny, to napewno największy z polskich miniaturzystów. Wyrażenie to nieścisłe; francuskie Tow. „enlumineur“ najlepiej informuje o specjalności tego oryginalnego artysty, którego wystawę właśnie obejrzeliśmy u Decour'a. Kim jest Artur Szyk? Jest Łodzianinem, w roku 1920 bił się przeciwko bolszewikom w polskich szeregach, a potem wyjechał do Paryża, bo tylko tutaj, na tem największem targowisku świata, mógł się Szyk wybić; tylko tu jego jedyna w swoim rodzaju sztuka mogła być należycie oceniona.

Cóż to za sztuka? Kto z szanownych czytelników miał w ręku średniowieczne rękopisy religijne lub świeckie, kto widział ich różnobarwne zdobienie, misterne rysuneczki i miniatury, ten będzie miał pojęcie o iście „benedyktyńskiej“ pracy Artura Szyka. Artysta, mający już w swym dorobku ilustracje miniaturowe trzech czy więcej luksusowo wydanych książek, przedsięwziął zgórą dwa lata temu dzieło ogromne: na 40 planszach przepisał po łacinie t. zw. **Statut kaliski,** czyli **prawa żydom polskim** przez Bolesława Wysockiego, księcia kaliskiego, w roku 1264 nadane, a przez królów polskich Kazimierza Wielkiego (1334) i Kazimierza Jagiellończyka (1447) potwierdzone. Do tekstu łacińskiego dodane są przekłady polski, hebrajski, francuski, angielski, niemiecki, włoski i hiszpański. Kilka plansz ilustruje wyłącznie różne **sceny z życia żydostwa polskiego;** pozatem każda strona tekstu „iluminowana“ jest wzorem średniowiecznym kolorowemi miniaturkami, nie mówiąc już o niezwykle ozdobnych pierwszych literach każdego nowego ustępu.

Pod względem artystycznym jest to niewątpliwie niesłychanie kunsztowne arcydzieło. Możemy rozkoszować się i podziwiać. Ale nietylko artystyczne miał zamiary Szyk, kiedy przedsiębrał to dzieło, które mu niemal dwa i pół roku pracy zabrało. **„Ojczyźnie na chwałę, wrogom na potępienie“** — wypisał na karcie tytułowej. Chciał przypomnieć, jak nieśmiertelnym pomnikiem państwowego rozumu polskiego był **Statut kaliski,** chciał stworzyć także **rzecz propagandową** w najszlachetniejszem słowa tego znaczeniu. I niewątpliwie cel swój w znacznej mierze osiągnął. Piszę w znacznej mierze, bo dwie są okoliczności wartość propagandową dzieła Artura Szyka zmniejszające: po pierwsze jego wysoka cena (1.000 zł. na Polskę, a zagranicą jeszcze drożej); oczywiście, jak się zważy jak żmudne i jak kosztowne są manipulacje w naturalnych kolorach plansze Szyka na pergaminie reprodukujące, to przyznać trzeba, że taniej trudno całość sprzedawać, ale z drugiej strony nie zapominajmy, że wartość propagandowa każdej publikacji zależy nietylko od jej jakości, ale także od ilości egzemplarzy, w jakiej się rozchodzi. Drugą okolicznością **niefortunną** stanowią według mnie trzy miniaturki (plansze 17, 23 i 30), których wymowna treść ilustracyjna **mija się z ideowym celem dzieła.**

* * *

Dotychczas na **przedstawienia polskie w Paryżu** chodziło się z obowiązku. Człowiek wiedział, że wieczór ma stracony, ale wmawiał w siebie, że trzeba, że nie wypadałoby, że zdrową inicjatywę społeczną należy podtrzymywać... Otóż z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że w okresie świątecznym byliśmy na trzech polskich przedstawieniach i tych trzech wieczorów bynajmniej nie uważamy za stracone. Dwa zawdzięczamy p. Antoniemu **Piekarskiemu,** a jeden paryskiemu T-wu Miłośników Sceny Polskiej.

P. Piekarski pracuje na wychodźtwie we Francji dopiero od paru miesięcy. Jest **naczelnym instruktorem** licznych robotniczych **teatrów amatorskich.** Sam z inteligentniejszych robotników zorganizował zespół amatorski, który na pierwszy ogień wystąpił z „Judaszem“ K. Tetmajera. Już kilka razy grano tę sztukę w różnych punktach rozległych przedmieść paryskich, gdzie praca kulturalna polska najbardziej jest potrzebna, bo tu nasi robotnicy najbardziej są narażeni na **propagandę komunistyczną.** Widzieliśmy Judasza w Paryżu; miłą niespodzianką była gra amatorów, wykonywujących role Szalonej, Jana, Symeona, Nieznanego. W przygotowaniach jest już **„Świerszcz za kominem“** K. Dickensa.

Pozatem świetny miał pomysł p. Piekarski stwarzając **„Szopkę polską“** dla wychodźtwa. Sama szopka, bardzo piękna, jest dziełem art. malarza Stanisława **Węgrzyna;** lalki, ładnie wykonane, projektowała art. malarka Wanda Chełmońska; tekst „Szopki“ ułożono według Or-Ota, Wł. Tetmajera i L. Rydla, a poeta Józef **Teslar** uzupełnił go aktualnościami emigracyjnemi; w przerwach chór polski pod batutą prof. Fiszera, inspektora szkół polskich we Francji, bardzo dobrze odśpiewał parę kolend. Całość wypadła miło i swojsko.

Dotychczas nasi paryscy „miłośnicy“ sceny brali się przeważnie do zadań ponad siły. Pamiętam przedstawienie trzeciej części „Dziadów“; było okropne. Pod wpływem Zenona Choroszczy, który zawodowo przez pewien czas grywał na scenach polskich, T-wo Miłośników przeszło do rodzaju i łatwiejszego, i... popłatniejszego, a mianowicie do komedji o-

Zakonnica posiadająca znamiona ran chrystusowych.

Sao Paulo (Brazylja). Wobec stale powtarzających się doniesień o cudach w Sao Paulo, a z tych niektóre ludność tutejsza uważa za prawdziwe, zdołano wówczas stwierdzić, że zakonnica w Campinas, jednego z większych miast stanu Sao Paulo, cudownie została naznaczona ranami Chrystusa, co ma być powtórzeniem się cudu św. Franciszka z Asyżu.

Sprawą żywo interesują się w Rio de Janeiro i Sao Paulo, a dzienniki z obydwóch miast przesłały swych sprawozdawców. Nie mogąc widzieć się z zakonnicą, sprawozdawcy zasięgli wiadomości u biskupa w Campinas, który potwierdził wiadomości.

Zakonnicą jest siostra Amalia z zakonu Zranionego Serca Jezusa, liczy lat 27.

Wpaździerniku siostra Amalia nagle zachorowała, wpadając w silną gorączkę, podczas której otworzyły się trzy — centymetrowe rany na rękach, nogach i piersi. Rany następnie zaschły, pozostawiając po sobie czerwone znaki. Po pewnym czasie wypadek się powtórzył. Biskup miejscowy zawiadomił o tem nuncjusza papieskiego. Jest to pierwszy zanotowany wypadek stygmatyzacji na zachodniej półkuli.

Olbrzymie izolatory



zawieszono na łańcuchach w Monte Generoso celem chwytania piorunów i uzyskania w ten sposób olbrzymiego napięcia kilku miljonów wolt.

Bolesław Koreywo. 34

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Powstał pospiesznie i pożegnawszy Kubickiego lekkim skinieniem głowy wyszedł z pokoju.

Ręka Kubickiego, wyciągnięta ku Baryłce dla uścisku pożegnalnego, opadła na kolana.

— Ho, ho, coś nowego... ten smarkacz coś przeciw mnie knuje. Trzeba się mieć na baczności, — pomyślał Kubicki, przysłuchując się odgłosowi oddalających się kroków Baryłki.

— — — — — — —

Przytulny półmrok panował w pokoju bawialnym mieszkania doktora Krechowieckiego, gdzie w tej chwili siedziała w towarzystkie doktora Hela po zakończeniu przyjęć pacjentów.

Stojąca lampa elektryczna, przyćmiona jedwabnym abażurem batikowanym, rzucała na twarze siedzących słabe, różnobarwne refleksy, pozostawiając resztę pokoju prawie w zupełnym cieniu.

Siedzieli milcząc, mieli bowiem na uszach słuchawki radjowe i przysłuchiwali się jakiemuś radjoodczytowi, wygłaszanemu ze swadą przez jednego ze znanych miejscowych literatów.

W pewnej chwili odezwał się Krechowiecki:

— No, panno Helo, teraz nastąpi nadprogram, chyba już tego słuchać nie będziemy?

— A pewnie... — odparła Hela, zdejmując słuchawki: te nadprogramy nie są istotnie ani zabawne, ani ciekawe. Wciąż tylko Rrrogoziński i Rrrogoziński! — zawołała, przedrzeźniając mówcę, wygłaszającego stale nadprogramy radjowe.

Krechowiecki też odłożył słuchawki i rzekł:

— Mam jeszcze całą godzinę wolną, o szóstej i pół muszę odwiedzić jeszcze dwóch chorych. Mogę pozwolić sobie na chwilę odpoczynku.

— Możeby pan doktór zdrzemnął się trochę? — życzliwie zaproponowała Hela.

— A cóż to, czy uważa mię pani już za starca, czy niedołęgę? — uśmiechnął się Krechowiecki.

— Uważam, że pan, panie doktorze, stanowczo za wiele pracuje i dlatego winien też dbać o należny mu odpoczynek.

— To też dbam o to a za najmilszy odpoczynek uważam pogawędkę z panią.

— Bardzo mi miło, lecz wątpię, aby rozmowa ze mną mogła być prawdziwym odpoczynkiem dla pana doktora.

— Ja zaś twierdzę, że tak jest istotnie i dlatego chętnie spędzę z panią tę pozostającą mi dla odpoczynku godzinkę.

— Nie będę się spierała z panem, panie doktorze.. — odparła Hela z uśmiechem: pogawędka z panem jest mi zawsze miła.

— Teraz znów ja pozwolę sobie wątpić o tem, — zauważył Krechowiecki: a dla potwierdzenia słuszności swych wątpliwości pozwolę sobie w tej chwili rozpocząć rozmowę o tem, o czem pani rozmawiać ze mną nie lubi.

— A cóż to za temat? — zdziwiła się szczerze Hela.

— Chciałbym zapytać panią i odebrać na to zupełnie szczerą odpowiedź, czy pokutuje jeszcze w główce pani myśl spróbowania szczęścia na polu artystycznem?

— Oh, proszę nie kpić ze mnie, panie doktorze! — zawołała rumieniąc się.

— Ani mi na myśl nie przyszło kpić z pani... — odparł poważnie Krechowiecki, ujmując dłoń Heli: lecz uważam za mój obowiązek poznać głębiej jej ukryte dążenia. I to nie w celu przeciwstawienia się im, lecz może właśnie dla tego, aby, o ile jej upodobania artystyczne są silniejsze od mych może zbyt realistycznych na tę karjerę poglądów, móc dopomóc pani do urzeczywistnienia jej marzeń.

— Nie bawię się już, panie doktorze, w dziedzinie a niezniszczalne marzenia.

— Nie wierzę w to. Każdy człowiek oddaje się marzeniom i projektuje dokonanie czegoś na tem lub innem polu. Nie mówię tu tylko o polu artystycznem...

—Proszę mi wierzyć, że niemam obecnie żadnych ukrytych projektów na przyszłość — przerwała Hela.

— A więc czy mam przez to rozumieć, że obecny jej zawód odpowiada upodobaniom pani?

— Po głębszym namyśle przekonałam się, że tak... — szczerze odparła Hela: to, o czem marzyłam niedawno, uznałam za niezdrowe mrzonki.

— Cieszyło by mię to niezmiernie, gdyby tak było istotnie — zauważył Krechowiecki.

— Gdyby bowiem miała pani w sobie pęd artystyczny, nie zrezygnowałaby z projektu rozpoczęcia karjery teatralnej lub innej po pierwszym potknięciu się na tej śliskiej a istotnie ciernistej nieraz drodze.

— Pan doktór coprawda trochę za czarno zapatruje się na karjerę artystyczną. A przecież według twierdzenia słynnej śpiewaczki australijskiej miss Scotney dla osiągnięcia sławy na polu artystycznem jest niezawodna recepta: na sławę składa się bowiem 20% uzdolnień, 20% pilności, 20% umiejętności współżycia z ludźmi, 20% kokieterji i 20% szczęścia. Z tego wszystkiego zrobiona mieszanina daje podobno stuprocentowe powodzenie... — replikowała Hela śmiejąc się.

— Pani żartuje, panno Helo! Gdyby wierzyła pani w skuteczność tej recepty, nie omieszkałabyś zastosować jej do siebie.

— W każdym razie, brakuje mi bowiem aż 60% tworzywa tej sławodajnej mieszaniny.

— A mianowicie?

— Mianowicie: uzdolnień, kokieterji i szczęścia... — odparła Hela poważniejąc

— Co do uzdolnień to należałoby jeszcze je zbadać. Kokieterji, tej wrodzonej, bezwiednej kokieterji,tej — że tak powiem — w lepszym gatunku posiada każda kobieta poddostatkiem, o ile nie jest szpetną, a szczęście jest mojem zdaniem dostępne każdemu z nas, gdyż szczęściem jest przecież przeświadczenie o należytem spełnieniu naszego obowiązku w stosunku do bliźnich, do społeczeństwa całego... — zauważył Krechowiecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

byczajowej. Ostatnio bardzo dobrze zespół ten odegrał „Grube ryby" Bałuckiego. Sam p. Choroszczo świetnie grał rolę Pegatowicza. Z ról kobiecych na czoło się wybijały pod względem wykonania panna M. Zarembianka (Ciaputkiewiczowa) i panna M. Wisińska (Helena). Ta ostatnia ma niewątpliwy nerw sceniczny i jest ozdobą całego zespołu.

* * *

Stale wzrastająca w liczbę kolonja polska w Paryżu, stworzyła materjalne podstawy dla **polskich restauracyj.** Dwa lata temu otworzyła się pierwsza przy ulicy Royer-Collard („Oberża Polska"), parę tygodni temu powstała druga przy ulicy Ecole de Médicine („Pod strzechą") a trzecia przy placu St. André-des-Arts — wszystkie w dzielnicy „łacińskiej". Dwie doskonale prosperują. I cóż dziwnego? Urozmaicenie jest źródłem wielu życiowych przyjemności. Zatęskni czasem człowiek za przysmakami polskiej kuchni... **Kazimierz Smogorzewski.**

Z KRAJU.

W sprawie podsłuchów telefonicznych.

Warszawa, 26 1. (tel. wł.) Przy omawianiu budżetu ministerstwa poczt i telegrafów na plenum ma być zgłoszony wniosek nagły w sprawie podsłuchów telefonicznych.

Żydzi podnoszą głowę...

Nowowybrany zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Białymstoku uchwalił, że wszystkie sprawy gminy, winne być prowadzone nie tylko w języku państwowym, lecz również po żydowsku (w żargonie) i po hebrajsku.

Białystok pragnie prohibicji.

Towarzystwo Eugeniczne w Białymstoku uchwaliło zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały zarządzenia plebiscytu **w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych** na terenie m. Białegostoku na wzór Pruszkowa.

O zreformowanie studjów prawniczych w Polsce.

Rady wydziałowe wydziałów prawnych uniwersytetów w Polsce złożyły departamentowi szkół wyższych swe projekty w dziedzinie zreformowania studjów prawniczych w Polsce. Dotychczasowy statut wydziałów prawnych jest zaprzestarzały. Profesorowie prawa uważają za konieczne zwiększyć ilość przymusowych seminarjów. Pewne ulgi wprowadzone mają być w dotychczasowym systemie egzaminów, wszystkie bowiem egzaminy roczne odbywają się na tym samym wydziale w jednym dniu. Wprowadzenie nowego systemu nauki na prawie nastąpi z rokiem akademickim 1929/30.

Napad na wieś.

W mieszkaniu Tomasza Bondarewicza we wsi Koniuchy pod Bieniakoniami odbywała się zabawa. Około północy dom otoczyło 11 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Po zasypaniu gradem kul wnętrza domu, wtargnęli do środka, zebrani jednak nie stawiali oporu. Zabity został gospodarz Tomasz Bondarewicz, ciężko ranne dwie osoby: Franciszek Rydzykowski i Józef Bondarewicz, zaś leko ranna córka właścicielą domu Helena Bondarewiczówna.

Pościg zarządzony przez policję, doprowadził do ujęcia sześciu bandytów. Reszta opryszków ukryła się w okolicznych lasach.

150 miljonów dolarów pożyczki zagranicznej dla miast polskich?

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Holenderskie konsorcjum finansowe złożyło rządowi polskiemu ofertę na udzielenie zbiorowej pożyczki dla samorządów, w wysokości 150 miljonów dolarów. W pożyczce tej zainteresowane zostałyby wszystkie większe miasta w Polsce.

Gwarancją pożyczki mają być majątki nieruchome gmin miejskich i poręczenie rządu.

Tragiczna miłość neofitki.

Przez pasmo cierpień do tajemniczego uprowadzenia.

Swego czasu podawaliśmy wiadomość o zagadkowem zniknięciu z Warszawy młodej neofitki, z Zylberbaumów Heleny Piotrkowskiej. Dotychczas, mimo wysiłków policji, na ślady Piotrowskiej nie natrafiono.

Nim władze dotrą do miejsca, w którem p. Piotrowską ukryto przed mężem i światem, warto zapoznać się z nowemi szczegółami jej niezwykłego romansu.

Będąc jeszcze panną, 22-letnia Chaja Sura Zylberman, zamieszkała z rodzicami w Węgrowcu, zawarła na zabawie strażackiej znajomość z obecnym swym mężem. Wybrała go sama, za pośrednictwem t. zw „poczty francuskiej".

Lekki flircik przeistoczył się w miłość, a częste spacery młodej pary wzbudziły w miasteczku ogólne zainteresowanie.

Gdy Zylbermanówna oświadczyła rodzicom, iż zamierza zmienić wyznanie i wstąpić w związki małżeńskie z p. Piotrowskim, zaczęto jej dokuczać w sposób wielce urozmaicony. Otrzymywała listy w czarnej obwódce z pogróżkami, paszkwile na narzeczonego, a nawet kilkakrotnie obrzucono ją kamieniami.

Ponieważ nic nie pomagało, krewniacy zwrócili się do p. Piotrowskiego z konkretną propozycją:

— Dostaniesz dom i 4000 złotych o ile przyjmiesz judaizm.

Młodzieniec odrzucił ofertę.

W międzyczasie usiłowano zmusić pannę Zylbermanównę do poślubienia „bogatego handlowca" z Argentyny. Był to, jak się okazało, właściciel domu publicznego w Buenos Aires.

Pewnego razu narzeczony nie przyszedł na schadzkę, bowiem zwichnął nogę i nie mógł opuścić łóżka. Skorzystali z tego rodzice, by go oczernić.

— Zdradza cię. On ma kochankę — rzekli.

Dziewczyna o godzinie 12 w nocy uciekła przez okno i otruła się esencją octową pod drzwiami ukochanego.

Piotrowski usłyszał jęki i wybiegł, a znalazłszy ją nieprzytomną, wezwał na pomoc ojca.

Zylbermanównę odwieziono do szpitala, gdzie spędziła około dwu tygodni. Po powrocie do zdrowia, była dwukrotnie pozbawiana wolności. Krewni wywozili ją do Kałuszyna, skąd ostatecznie uciekła, zmieniła wyznanie i wzięła ślub z p. Piotrowskim w kościele parafjalnym w Grębkowie.

Siekierą zamordowała macochę.

Wśród mętów społecznych miasta Dąbrowy rodzina Góreckich cieszyła się niezwykłym mirem. Ojciec był nałogowym pijakiem i brutalnym awanturnikiem. Dzieci poszły jego śladem. Syn wyrósł na złodzieja - recydywistę, który wielokrotnie był karany za różne nocne eskapady po cudze mienie a córka, 20-letnia Stanisława Górecka w przegniłej moralnie atmosferze rodziny stoczyła się na dno upadku.

W jaskiniach nocnych hulanek stała się gwiazdą, której blaskiem rozkoszować się mógł każdy, kto tylko chciał.

Oddawna już między młodą dziewczyną a drugą żoną ojca rosła nienawiść. Głośne awantury wybuchały o drobnostki, dziewczyna uważała macochę za śmiertelnego wroga i postanowiła się zemścić.

Ostatnio młoda Górecka powróciła pijana z jakiejś nocnej wycieczki. W mieszkaniu była tylko macocha. Spotkały się oko w oko.

Skoro tylko drzwi zamknęły się za pijaną dziewczyną rozległ się odgłos zaciętej kłótni a chwilę potem rozpaczliwy krzyk.

Młoda Górecka wybiegła jak szalona z mieszkania i słaniając się po ulicy w poszarpanem ubraniu zaczęła wołać przeraźliwym głosem, że zamordowała macochę.

Nikt początkowo nie zwracał uwagi na jej histeryczny krzyk, ponieważ wiadomo było wszystkim, że mieszkanie Góreckich było terenem nieustannych awantur i bójek.

Tym razem jednak słowa dziewczyny okazały się prawdziwe.

Kiedy bowiem do mieszkania Góreckich wbiegło kilku sąsiadów, ujrzeli na podłodze obok łóżka stygnące zwłoki macochy. Opodal leżała w straszny sposób poplamiona krwią siekierą narzędzie ohydnego mordu.

Wiadomość o ponurej zbrodni zelektryzowała całe miasto. Przed domem zaczęły gromadzić się tłumy. Na miejsce przybyła wnet policja i przedewszystkiem chciała zbadać zbrodniarkę. Tymczasem Górecka korzystając z piorunującego wrażenia, jakie na wszystkich wywarł jej potworny czyn — uciekła. Wnet zarządzono pościg i zbrodniarkę schwytano.

Przeprowadzono natychmiast energiczne śledztwo. Górecka z całym cynizmem przyznała się, że ona zamordowała macochę. Powróciwszy z całonocnej hulanki zażądała od macochy śniadania, a kiedy ta nie chciała dać jej jeść, schwyciła siekierę i kilku ciosami położyła ją trupem.

Z Gdyni.

Uroczystości na okręcie polskim w Rio de Janeiro.

Donoszą nam z Rio de Janeiro, że z powodu zawinięcia do portu tego miasta statku „Światowid", należącego do tow. „Chargeurs Reunis" i odbywającego podróż między Gdynią a Ameryką Południową, odbyła się na pokładzie tego statku uroczystość, w której wzięło udział wiele znanych osobistości z kolonji polskiej i francuskiej.

Utworzenie biura turystyczno-informacyjnego.

W związku z odbytem niedawno posiedzeniem komisji turystycznej, zamierza magistrat urządzić stałe biuro informacyjne dla turystyki, które szczególnie podczas przyjmowania wycieczek zagranicznych spieszących na wystawę krajową będzie musiało rozwinąć intensywną działalność.

Nowa siedziba kierownictwa budowy portu.

Dnia 28 bm. przeniesione zostały biura kierownictwa budowy portu handlowego do własnego gmachu, który mieścić się będzie obok budynku „Żeglugi Polskiej" niedaleko mola pasażerskiego.

Wizytacja magazynów cukru.

25 bm. przyjechała do Gdyni komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Pomorskiej Izby Skarbowej. Komisja ta dokonała przeglądu magazynów, w których składano cukier eksportowany przez Gdynię, oraz ustalić pewne zasady postępowania przy eksporcie cukru. W południe odbyło się przyjęcie w hotelu Centralnym.

Przesunięcie szosy Gdańskiej.

Jak nas informują została na ostatniem posiedzeniu komisji międzyministerjalnej definitywnie załatwiona sprawa przesunięcia szosy Gdańskiej dla rozszerzenia dworca towarowego. Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Połów ryb na wybrzeżu morskiem.

Na polskiem wybrzeżu złowiono w grudniu r. b. 336 400 kg. ryb wartości 268 000 zł, wobec 283 000 kg. wartości 358 000 zł w miesiącu poprzednim. Przyczyną spadku wartości połowów, przy jednoczesnem zwiększeniu ilościowem, jest wzrost połowu ryby tańszej (szproty) kosztem połowu gatunków cenniejszych (zwłaszcza łososi).

Gdynia będzie miała wodociągi.

W porozumieniu z zarządem miasta zamówiono 40 wagonów rur wodociągowych dla miasta Gdyni w celu przeprowadzenia sieci wodociągowej. Roboty te wskutek mrozów zostały przerwane a wznowione będą z początkiem wiosny r. b. Całkowite zakończenie robót przewidziane jest z końcem sierpnia, tak, że całe miasto zaopatrzone będzie w wodę. Oprócz tego ma być również zbudowany wielki zbiornik.

Ubezpieczenie na starość i niemoc.

Ze względu na to, że coraz częstsze są wypadki, stwierdzające szczególnie u osób przybyłych z dzielnic Polski, które nie miały ubezpieczenia na starość i niemoc, absolutna nieznajomość odpowiednich obowiązków ustawowych, podajemy poniżej tabelę składek, jakie w odpowiednich grupach zarobkowych należy uiszczać, lepiąc na karcie odpowiednie znaczki:

W klasie	znaczki po zł	Od podanego powyżej czasu obowiązują przy zarobku: rocznym od zł	rocznym do zł	miesięcznym od zł	miesięcznym do zł	tygodn. od zł	tygodn. do zł	dziennym od zł	dziennym do zł	Robotnicy rolni należą do obok podanych klas i to: od 1. 5. 1927 r.
I	0,30	—	500	—	41,67	—	9,61	—	1,37	Zaciąg kat. II a
II	0,45	501	700	41,68	58,33	9,62	13,46	1,38	1,92	Zaciąg kat. II b, III i IV i robotnicy sezonowi kat. II i III.
III	0,60	701	900	58,34	75,00	13,47	17,31	1,93	2,47	Chałupnicy.
IV	0,75	901	1200	75,01	100,00	17,32	23,08	2,48	3,29	Robotnicy sezonowi kat. I.
V	0,90	ponad 1200		ponad 100		ponad 23,08		ponad 3,29		Ordynarjusze.

Inwalida wojenno-cywilny. Z pisma mimo anonimowego charakteru zrobiliśmy użytek ze względu na społeczne znaczenie poruszonej sprawy. List wysłaliśmy do Klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji z prośbą o wszczęcie odpowiednich kroków.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WITKOWO. Jarmark na konie i bydło (prócz świń) w Witkowie odbędzie się dnia 6 lutego.

WRZEŚNIA. Oszust, który chciał krzywdy szofera. W ub. dniach wynajęło dwóch osobników we Wrześni, dorożkę samochodową, którą objeżdżali różne miejscowości, m. in. i Gniezno. Tutaj przyjęli jako trzeciego pasażera swego znajomego Leona Kaczmarka z Inowrocławia, poczem kazali się odwieźć do Osińca, wioski położonej pod Gnieznem. Wysiadłszy z samochodu, poczęli uciekać i skorzystawszy z ciemności, zbiegli w niewiadomym kierunku, poszkodowawszy szofera na przeszło 100 zł. Na skutek skargi szofera wszczęła policja za oszustami poszukiwania, które też zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż onegdaj ujęto obu osobników, którymi okazali się mieszkańcy Inowrocławia, Marjan i Maksymiljan Bąkowscy.

Janowiec.

O polską mleczarnię. Istnieje wprawdzie w Janowcu mleczarnia, lecz niemiecka, do której Polacy gospodarze zmuszeni są swoje mleko dostarczać lecz na członków ich się nie przyjmuje. Brak polskiej mleczarni Niemców tak rozzuchwaliło, że zagrozili oni nawet bojkotem, nie mówiąc już o tem, że Polacy nie otrzymują mimo że dostarczają mleko żadnych tantjem, jak to Niemcy - członkowie. Przewidzieli to wreszcie polscy gospodarze, że na polskiej ziemi Polak winien być gospodarzem i postanowiono pobudować własną polską mleczarnię. W tym celu już w grudniu ub. r. z inicjatywy kilku wybitnych i znanych działaczy społecznych pp. Siuta dyr. szk. rol., Sebel dyr. Banku Lud., Łuczak burmistrz i inni jeszcze zawiązało się Tow. Spółdz. Mlecz., które odbyło dnia 22. bm. nadzwyczajne walne zebranie przy nadspodziewanie licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył p. Siuta dyr. szk. Roln. wygłaszając referat w którym wskazał na potrzebę budowania polskiej mleczarni, cyfrowo wskazując olbrzymie zyski, jakie ciągnie niemiecka mleczarnia z polskiego mleka, dalej proponuje członków do Rady Nadzorczej i wskazuje na ich obowiązek i zadanie, poczem dokonano wyboru Rady Nadzorczej, w skład której wszli pp.: Koralewski prezes, Jesse II. prezes, Kowalczyk sekretarz, Myszkowski II. sekretarz, ks. Noak, Łuczak burmistrz, Kożonek rolnik, Liberski rolnik, Kaszyński rolnik, Michalski rolnik, Adamski rolnik, Pilachowski rolnik. Wybory Rady Nadzorczej wypadły szczęśliwie i niewątpliwie Rada ta przyczyniła się do szybkiego zrealizowania tak wspaniałego choć trudnego w swym zadaniu projektu. Znaleźli się ludzie i znalazły się pieniądze. Udziałów zdeklarowano nadspodziewanie wiele ponad normę przez Radę ustaloną. Stanie więc mleczarnia polska. Teren pod budowę mleczarni ofiarowało miasto. Czyn ten godzien jest pochwały. Wspaniały to pomnik z okazji 10 lecia niepodległości naszej. Cóż na to judasze? Znalazły się niestety jednostki nawet w Radzie ogr. nadzorczej o niemieckiem brzmieniu nazwiska, którzy miast ufności, szerzyli nieufność, zniechęcali chętnych do pracy, gasili ich zapały.

Bank Ludowy w Janowcu obchodzić będzie w lutym br. jubileusz 30 lat istnienia. Uroczystość ta zapowiada się wspaniale, warto już teraz o zaproszenia się ubiegać (nie z wekslem). Ciekawa również jest tego Banku historja, do niedawna jeszcze był to banczek liliput, zaś dziś jest w całem tego słowa znaczeniu, „Bankiem Ludowym". O instytucji tej i jej radzie nadzorczej warto kilka słów wspomnieć, lecz poźniej. Dzielnym organizatorem tego Banku okazał się p. dyr. Sebel.

Kcynia.

W harmonijnej zgodzie Rada miejska współpracuje z Magistratem. Od p. burmistrza Rybarczyka otrzymaliśmy nast. pismo: „W bardzo poczytnem piśmie WPanów podano w nr. 19 strona 6-ta z dnia 23 stycznia 1929 roku notatkę na temat stosunku burmistrza do Rady miejskiej, co do którego otrzymali WPanowie cały szereg listów. Mam zaszczyt donieść WPanom, że stosunek mój do Rady miejskiej był i jest całkiem w porządku. Prawda, że na ostatniem posiedzeniu zdarzył się niepotrzebny incydent z winy przewodniczącego Rady miejskiej p. Szymańskiego, którym czułem się dotkniętym. Pan przewodniczący Szymański na posiedzeniu w dn. 23 bm. przyznał się jawnie do winy i mnie publicznie wobec wszystkich radnych i osób przysłuchujących się posiedzeniu, przeprosił i podał mi rękę do zgody. Odpis odnośnej uchwały w uwierzytelnieniu załączam i przekonany jestem, że WPanowie nabiorą przekonania o mojej lojalności do Rady miejskiej".

Gniezno.

Sprytna para oszustów pod kluczem. Policja tutejsza aresztowała niej. Ignacego Dębińskiego z Trzemeszna i zamężną siostrę jego Rozalję Olszańską, poszukiwanych za dokonanie oszustwa w firmach Brenk i Krygier oraz Nosek w Gnieźnie, gdzie wzięli na kredyt większą ilość garderoby, przedkładając poświadczenia ze strony rzekomych swych pracodawców, jakoby ci za pracę byli im winni większą kwotę pieniędzy.

Kradzieże i włamania. Właścicielowi tartaku Ignacemu Bartkowiakowi skradziono rower męski marki Brennabor nr. rej. 2220. Posiedzicielowi ziemskiemu Józefowi Trawińskiemu skradziono dnia 15. bm. 9 ctr. pszenicy, której większą część znaleziono u [illegible]. Gosp. Tomaszowi Filipczakowi z Nidomia pow. Gniezno skradziono 150 kg pszenicy. W nocy z 15 na 16 bm. skradziono nauczycielowi Michałowi Michalskiemu z Pyszczyna 14 kur i kaczkę, łącznej wartości 77 zł. W nocy z dnia 17 na 18 bm skradziono na szkodę obywatela Tomasza Kasprzaka w Jankówku pow. Gniezno 19 kur, 3 gęsi i 5 kaczek, łącznej wartości 200 zł.

Roczne zebranie Pol. Czerwonego Krzyża odbyło się pod przewodnictwem p. Gdeczykowej. Sprawozdania zdali: p. Żurkówna z działalności młodzieży P. Cz. K. przy szkole świętomichalskiej, p. Kozłowska z ogólnej działalności P. Cz. K. i skarbniczka p. Dybowska. Następnie wygłosił p. dr. Wieczorkiewicz z Poznania referat o ideologji i historji P. Cz. K. oraz o reorganizacji, jaką przeszedł P. Cz. K. w ostatnim czasie. Nowy zarząd jest nast.: prezes p. sędzia Hordt, wicepr. p. M. Waberski, sekretarz p. M. Groblewska, skarbn. p. Dybowska. Sekcję opieki nad chłopcami kresowymi tworzą p. drowa Szafarkiewiczowa i p. Dybowska, sekcję uroczystościową p. mec. Kuszeninowa, p. dr. Jurkowa, p. Kosicka, p. Niedźwiedzińska, p. Rutkowski i p. Sowiński, sekcję propagandy p. Pałkowska, p. Kozłowska i p. Rękosiewiczówna. W dalszym ciągu mianowano p. dr. Szafarkiewiczową za 10-letnią pracę około rozwoju P. Cz. K. honorową prezeską.

Rozwiązanie ponurej zagadki mordu w Małem Tarpnie.

Trzeci dzień rozpraw wykazał, że nikt inny tylko Lewandowski wymordował swe rodzeństwo.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego")

W trzecim dniu rozprawy nagromadziło się przeciwko Lewandowskiemu tyle dowodów obciążających, że już jasnem było dla wszystkich, że zakończenie dla oskarżonego nie będzie korzystne. Rozprawa dzisiejsza dobiega ku końcowi a rezultatem drobiazgowego przewodu sądowego jest wyrok, podany w sobotnim numerze „Dziennika Bydg.". Tłum publiczności zalega wnętrze gmachu. Ścisk nie do opisania. Wskutek natłoku w korytarzach szyby zostały powybijane. Ulice pełne ciekawych, którzy mimo mrozu, stoją po kilka godzin i dzielą się wiadomościami, nie mogąc wejść do środka gmachu.

O godz. 9 z minutami wchodzi trybunał na salę. Lewandowski przygnębiony bardziej, niż w dniach poprzednich. Unika wzroku publiczności, zasłaniając się ręką. Przewodniczący na sali rozpraw przeprowadza eksperyment, ażeby udowodnić Lewandowskiemu, że ślady od kitu są inne, niż ślady od krwi. Lewandowski po tym eksperymencie, jakby zawstydzony, milczy.

Następnie zeznaje świadek Chruściński, kolega Lewandowskiego, mówiąc, że oskarżony często się przed nim przechwalał, iż w domu śpi na puchach i materacach, że ma wiele służby itp.

Zeznaje z kolei Miżykówna, pracownica z Pepege, ostatnia narzeczona Lewandowskiego. Miżykówna liczy lat 20, jest dość przystojną blondynką. Świadek zeznaje, że otrzymała od oskarżonego prezenty i pierścionki, zegarek i że Lewandowski przechwalał się, iż w kwietniu obejmie po rodzicach majątek i pobiorą się, świadek na serjo nie brał tych oświadczeń. Podczas zeznań Miżykówny oskarżony patrzy na świadka z przebłyskiem nienawiści w oczach a następnie zasłania twarz rękoma. Siostra jej, jako świadek podaje mniej więcej te same szczegóły. Przedostatnia narzeczona Lewandowskiego, niej. Pyszerówna, również opowiada o tem, jak się oskarżony przed nią chwalił ze swego bogactwa, zapraszał ją nawet do swych „dóbr" na polowanie, ofiarowywał prezenty, buciki, zegarek, rower. Przy słowach „zapraszał na polowanie" — galerja wybucha śmiechem.

Zeznaje trzecia narzeczona, obecnie mężatka, Znaniecka. I przed nią Lewandowski chwalił się, że jest b. bogaty, w domu są trzy kucharki i fortepian za 3.000 zł, i że w domu nikt nic nie robi, tylko gra na fortepjanie.

Na pytanie prokuratora, dlaczego oskarżony tak zmyślał, Lewandowski odpowiada, że to mówił pod wpływem alkoholu. Świadkowie zeznają, że opowiadał o tem zupełnie serjo i na trzeźwo.

Świadkowie odwodowi nic do sprawy nie wnoszą a powtarzają tylko same bajki, których tak mnóstwo po mieście krążyło na temat tej, tak niesamowitej zbrodni.

Trybunał wszakże chcąc wyczerpać wszystkie środki, aby dać jak najdalej idącą oskarżo-

I-sza wycieczka narciarska nad Brdę.

W niedzielę dnia 20 bm. odbyła się zapowiedziana wycieczka narciarska w okolicę Bydgoszczy; uczestniczyli w niej pp. Dr. Kowalewski, Myślak (jeden z założycieli akadem. sekcji narc. we Lwowie 1910) Dr. Sielużycki, mecenas Śpikowski, oraz podpisany. Wieczorki taneczne sobotnie „czarna stopa" na ulicach Bydgoszczy, zapowiadająca rzekomą odwilż, tudzież zajęcia utrudniły innym wzięcie udziału.

Już za stacją w Rynkowie przywiązano narty i gęsiego udano się przez las ku wzgórzom między Rynkowem a Jachcicami. Silne wiatry dnia poprzedniego zniosły częściowo warstwę śniegu, mimoto w „żlebach" zachowała się ona w wystarczającej dla zjazdów stokowych grubości. Przy kilkakrotnych stromych zjazdach ze wzgórza ok. 30 m. wysokiego nie obyło się bez mimowolnych koziołków, co jednak nie wpływało ujemnie na humor, owszem podniecało do nowych ewolucyj.

Prawdziwą satysfakcję mieli narciarze „odkrywszy" nieznane zjazdy z silnie ośnieżonych stoków doliny rzeki Brdy wprost Opławca. Urok emocjonujących zjazdów powiększał prześliczny krajobraz. Wszak znajdujemy się w miejscu, jednem z najpiękniejszych i geologicznie najciekawszych w Poznańskiem i na Pomorzu — miejscu złączenia się wytworzonej w epoce dyluwialnej doliny Brdy z główną doliną t. zw. Toruńsko Eberswaldską, w której ongiś płynęła Prawisła, od Torunia przez Bydgoszcz Czarnk[illegible] dzisiejszem korytem Noteci, Warty (poniżej Zantoch), częścią Odry i Łaby hen ku Hamburgowi, gdy wody, zagrodzone od północy lodowcami i wałami moren krańcowych, musiały żłobić koryto ku zachodowi wzdłuż lodów i pasów moren.

Krawędź wzgórza, na którem stoimy, 40 m. ponad wodami Brdy, stanowi północną spadzistą ścianę doliny Prawisły, a patrząc ku Smukale wschodnią ścianę doliny Brdy. Myśli biegną ku tym czasom, gdy pod wpływem ustępujących lodowców skandynawskich i olbrzymich zatorów lodowych Prawisły, oraz innych działań natury przerwana została owa północna ściana doliny (linja Jachcice—Rynkowo—Myślęcinek—Miedzyn—Ostromecko) obok Fordonu i Wisła utorowała sobie najbliższą drogę do morza – Bałtyku. Spływające z cofającego się ku północy i topniejącego lodowca wody wytwarzały koryto Brdy w naniesionych poprzednio złożach piasków i żwirów, przecinając miejscami pasma dawnych moren krańcowych (Koronowo, Opławiec), lub też brzegowych.

Stąd powstała charakterystyczna rzeźba rzeki. Ujęta ramionami płaskowzgórza wije się Brda w zwartem i głębokiem łożysku, odsłaniającem tu i ówdzie złoża kamieni glacjalnych. Na zakrętach pokrytego lasem, o wysokich brzegach, terenu niknie rzeka z óczu widza, na wzgórzu stojącego, i znów ukazuje się w innej szacie otoczenia wśród pofałdowanych pól, lub też mając po jednym brzegu stromo spadające stoki o silnych skrętach, po przeciwległej wysunięte języki osadów piaskowych z widocznemi grubszemi pokładami morenowemi. Spokojna tafla zwierciadła wody przemienia się w postrzępioną pod działaniem podwodnych głazów. W kilku miejscach w poprzek koryta ułożone moreny tworzą progi, jakby naturalne jazy kanalizacji rzeki powyżej których jest woda głęboka ok. 2,50 m., poniżej zaś płytsza ok. 1,20 m. przy zwiększonym spadku zwierciadła rzeki i większej prędkości przepływu. Objętość przepływu wody wynosi śr. 27 m. sześć— sek., (pod Bydgoszczą). Progi wspomniane, znaczny spadek i prędkość, oraz liczne serpentyny uniemożliwiają żeglugę, dopuszczając jedynie spław tratew (z lasów tucholskich).

Charakterystyczne te jednak cechy rz. Brdy w związku z wysokiemi brzegami stanowią natomiast jej istotną wartość wskutek możności należytego ujęcia wody i wyzyskania jej siły.

Pobliski zakład hydroelektryczny w Smukale, młyny Koronowskie i dalsze — to tylko początek przemysłu, opartego na sile wodnej.

Nad rz. Brdą spoczywa wielka przyszłość Pomorza i — Bydgoszczy, bo przecież mamy do rozporządzenia jeszcze 11000 koni motorycznych a z młynami Bydgoskiemi i jazem w Czersku 14000 KM drzemiącej energji elektrycznej, która w połączeniu z Gródkiem stworzy właściwą elektryfikację wysoko uprzemysłowionej dzielnicy Państwa Polskiego.

— — — — — — — — — — — —

Zachód słońca przynaglał grono narciarzy do pośpiechu. Zjeżdżamy na nartach ku Smukale, podziwiając pracę zakładu wodnego, przemieniającego żywą siłę wody na elektryczność, umożliwiającą fabrykację karbidu.

Po drodze do stacji kolejowej w Smukale postanowiono na propozycję jednego z towarzyszy urządzić zajazd, zamiast kuligiem sankami nowocześnie — na nartach. Pewni, że serdecznie będziemy przyjęci przez znajomego, cenionego lekarza Sanatorjum dr. Łepkowskiego, zajeżdżamy do niego, mijając grupy modrookich, doskonale wyglądających rekonwalescentek. Jakiś jednak pacjent, który niepotrzebnie zachorował w niedzielę, przed naszem przybyciem zawezwał doktora do siebie; w jego nieobecności raczyli nas jednak przyjąć dr. Baranowski i dr. Szachowski wraz z p. Gorczakowską, żoną administratora.

Dowiedziawszy się, że kolejka powiatowa nie funkcjonuje wskutek zasp śnieżnych, zamierzaliśmy, korzystając z okazji, jechać na nartach za powozem, trzymając się go sznurami. Widocznie jednak woźnica przeląkł się takiego „transportu" i ulotnił się wcześniej, niż miał...

O 17.05 zaciągamy narty i wyjeżdżamy żegnani przez gościnnych gospodarzy.

Nie ma rady. Z obciążeniem 1.5 kg płynnej kawy wzgl. i herbaty (więcej o smakołyki), 12 klm. po zlodowaciałym śniegu na nierównej drodze, ustępując samochodom i sankom — musimy dostać się na nartach do Bydgoszczy.

„S. O S."

O godz. 18.30 wsiadamy do luksusowego bydgoskiego tramwaju...

A efekt wycieczki? — doskonały sen i wzmożona (jak dr. K. twierdził) przemiana materji, ciała i ducha. — Dwaj z nas następnego dnia wyrobili wszelkie zaległości (biurowe) i obciążyli — na strapienie — urzędy przełożone mocą spraw zawiłych a dobrze rozwiązanych, siła życiowa wzrosła (wedle zdania drugiej osoby), dwaj lekarze influencyjnie uzdrowili szereg pacjentek, a nawet odmłodzili, a klientki mecenasa uzyskawszy dzięki niemu korzystne orzeczenia sądowe, wymuszające zwiększenie miesięcznej gaży od męża, zaprosiły go na narty — do Zakopanego.

Narty przynoszą szczęście — zdrowie...!

Inż. T.

nemu możność obrony, nie rezygnuje z zeznań tych świadków. Sensacją było zeznanie świadka Krausego, st. post. pol. państw., który przesłuchiwał Lewandowskiego po aresztowaniu. Świadek zeznaje, że w czasie spisywania protokółu spytał znienacka Lewandowskiego: „Komu więcej ciosów dałeś", a gdy Lewandowski nie zrozumiał pytania, świadek powtórzył: „komu więcej „hibów" zadałeś?". Wtenczas Lewandowski odpowiedział: „Matka dostała więcej". — Oskarżony zrywa się i mówi, że to krzywoprzysięstwo.

Z kolei zeznaje sędzia dr. Stein, który prowadził pierwiastkowe dochodzenia. Niekorzystne również było zeznanie świadka Belgarda, posterunkowego, który pierwszy aresztował na miejscu Lewandowskiego. Świadek zeznał, że w czasie dokonywania przez trybunał sędziowski w dniu wczorajszym wizji lokalnej na miejscu, Lewandowski odgrażał się świadkowi słowami: „Czekaj, psiakrew cholero, jak ja wyjdę, to ci pokażę!".

Przewód sądowy ukończony. Po przerwie obiadowej zabiera głos prokurator p. Dewiński w wspaniałem swem dwugodzinnem przemówieniu, szkicuje tło zbrodni, na którem występuje jako ponury aktor, nikt inny, tylko Lewandowski. W odpowiedzi zabiera głos obrońca mec. Siatecki i aczkolwiek wszyscy wiedzą, że broni straconej reduty, to jednakże zdolny prawnik i wnikliwy psycholog stara się w tajnikach ponurej duszy oskarżonego znaleźć żywszą iskrę, któraby na korzyść oskarżonego mówiła. Wyrok zapadł, skazujący na sześciokrotną karę śmierci. Lewandowski wyrok przyjął z lodowatą obojętnością, a publiczność zebrana odetchnęła z ulgą, że wreszcie karząca ręka sprawiedliwości dosięgła zbrodniarza, wyjątkowego nawet jak na dzisiejsze czasy.

Napad na policjanta pod Brodnicą.

Dnia 24. bm. dwóch nieznanych osobników napadło i postrzeliło posterunkowego p. Gulczyńskiego z posterunku Brodnica, gdy wracał do domu szosą Brodnica—Karbowo.

Jak się okazało, otrzymał on postrzał w usta. Zarządzony natychmiastowy pościg przyczynił się do ujęcia sprawców, którymi są: Jan Kiniecki i Jurkiewicz Alfons, obaj z Chełmży. Odstawiono ich do więzienia.

17-letniego młodzieńca znaleziono bez życia.

Z Tczewa donoszą: Swego czasu pisaliśmy o zaginięciu 17-letniego Lucjana Kierskiego z pobliskiego Dalwina. Obecnie odnaleziono zwłoki jego w Poznaniu. Co spowodowało zgon i w jakich warunkach, wykaże śledztwo. Nie jest wykluczonem, że młodzian ów popełnił samobójstwo.

Tuchola.

Za obrazę żołnierza 300 zł kary. Podczas manewrów wojskowych, ub. roku w miesiącu wrześniu w Cekcynie, ulokowano pewną ilość żołnierzy u handlarza drzewa, Niemca p. Alojzego Bevera. Niemiec nie był dla nich przychylny, a nawet dopuścił się obrazy względem armji polskiej, używając takich wyrazów, jak „Saubande" itd. Za te słowa wypowiedziane pod adresem polskich żołnierzy, został p. B. oskarżony i stanął przed tut. sądem, który skazał go na 300 zł grzywny, z ewtl. zamianą na 20 dni aresztu.

Spalił się samochód wraz z szopą. W ub wtorek wybuchł pożar w drewnianej szopie p. Walerji Neumannowej przy ul. Szkolnej. W szopie znajdował się samochód osobowy p. Eryka Lipskiego. Szopa jak i znajdujący się w niej samochód spaliły się doszczętnie. Pożar zagrażał przyległemu spichrzowi p. Bartłomiejskiego, zapełnionemu zbożem. Dzięki podjętej akcji ratunkowej, przyczem bardzo dzielnie spisał się p. Pacer, komendant straży pożarnej (cywilnej), zdołano pożar stłumić, ratując temsamem śpichlerz. Przyczyna pożaru jest dotąd nieznana.

Kradzież gotówki. Mistrzowi kowalskiemu Rinkowi z W. Mędromierza skradziono z mieszkania 180 zł. gotówką. Sprawca kradzieży jest nieznany.

Tczew.

Wszelkie napomnienia nie pomagają. Pp. właścicielom kamienic znów przypomnieć musimy o obowiązku usuwania śniegu i lodu z chodników i posypywania ulicy popiołem lub piaskiem, aby nie przysparzać ofiar gołoledzi. W sobotę około godz. 9.45 rano 54-letnia staruszka Marja Schmidt z Radostowa (pow. tczewski), idąc ulicą Podgórną, upadła na wyślizgany chodnik tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę w przedramieniu. Przechodnie odstawili ją do szpitala.

Zamach samobójczy. Niej. Ernest S., mechanik kolejowy, człowiek żonaty, targnął się na życie i wypił dość dużą dozę trucizny. Odwieziony do szpitala po przepłukaniu żołądka odzyskał przytomność i powoli przychodzi do zdrowia.

Podczas saneczkowania omal nie straciła życia. Przy ul. Skarszewskiej u wylotu ul. Piaskowej, córeczka p. St. nie spostrzegłszy nadjeżdżającego auta, wpadła z saneczkami pod auto, które rozbiło saneczki na drzazgi, a ją boleśnie poturbowało.

Utknęli w śniegu. W ub. niedzielę, w godzinach wieczornych na szosie Skarszewskiej dorożka samochodowa nr. 16, wioząca pewną rodzinę z okolicy do domu, utknęła w śniegu. Szczęśliwym trafem nadjechały sanie, życzliwy gospodarz zabrał zasypanych, odwożąc do domu. Samochód po wydobyciu go ze śniegu, wrócił do miasta.

Do Kanady. Znowu przejechało przez Tczew 654 emigrantów za chlebem. Skierowano ich do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Śmiała kradzież. Z mieszkania przy ulicy Dworcowej skradziono garderobę męską za około 600 zł. Policja śledcza czyni energiczne poszukiwania, które prawdopodobnie naprowadzą na trop śmiałków dokonanej kradzieży.

„Alkohol a koleje żelazne". Zebranie, które się odbyło w ub. sobotę na temat „Alkohol a koleje żelazne" było bardzo liczne. Temat ten szeroko i rzeczowo uchwycony przez sędziego p. Jakóba Glassa, dał powód do bardzo ożywionej dyskusji. Przemawiali pp. rektor Tkaczyk, Pacer, Piotrowski, Kuczkowski, Gajewski, Samowski i in.

Kradzież zboża. W związku z kradzieżą zboża, popełnioną na szkodę pewnego gospodarza z Subków (pow. tczewski), przytrzymano 3 osobników z Subków, osadzając ich w areszcie policyjnym.

Wciąganie siłą klijentów do sklepów żydowskich. Coraz częściej powtarza się skandaliczne wciąganie osób, przeważnie przyjezdnych ze wsi do sklepów żydowskich przy ul. Krótkiej. Natarczywość żydów dochodzi nieraz do bezczelności.

Toruń.

Stow. Urzędn. Państw. Sam. i Komun. w Toruniu. W środę 30 bm. odbędzie się w auli wojewódzkiej o godz. 18 doroczne walne zebranie stowarzyszenia naszego. Porządek obrad jest nast.: 1) zagajenie, 2) wybór marszałka walnego zebrania, sekretarza i ławników, 3) przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) Wybór komisji matki, 5) sprawozdanie zarządu, 6) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 7) dyskusja, 8) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 9) wybór prezesa i członków zarządu, 10) wybór komisji rewizyjnej, 11) wybór komisji rozjemczej, 12) wnioski pod uchwały walnego zebrania, 13) wolne wnioski, 14) zamknięcie.

Egzaminy dla eksternistów. Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego zawiadamia, że podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości seminarjum nauczycielskiego nadsyłać należy do kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego w Toruniu w terminie do 1 marca 1929 r.

Roczne walne zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 3,30 w lokalu Strzelnicy, ul. Przedzamcze.

Kradzieże. Mroczkowska Laura, zam. przy ul. W. Garbary 18, zgłosiła kradzież kaftanika i 50 zł, popełnioną przez przytrzymaną J. bez stałego miejsca zam. Baczkowska Małgorzata zam przy ul. Kopernika 26, zgłosiła kradzież futrzanego kołnierza, który to zauważyła u O. K. z Torunia. Kołnierz odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Grudziądz.

Baczność, członkowie i sympatycy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego! W środę dnia 30 bm. odbędzie się walne roczne zebranie kartelowe Chrz. Z. Z. o godz. 7 w lokalu p. Derdowskiego. Z referatem przybędzie prezes okręgowy b. poseł p. E. Bigoński, który omówi położenie robotnicze. Na porządku obrad jest wybór nowego zarzadu. Apeluje się do wszystkich członków Ch. Z. Z. i sympatyków, aby licznie na to zebranie pospieszyli. — Zarząd.

Bal Zrzeszenia Urzędników Państwowych. Urzędnicy Państwowego Banku Rolnego oddziału w Grudziądzu urządzają pod protektoratem naczelnego dyrektora p. Wacława Staniszewskiego w piątek dnia 1 lutego bal w salach Domu Towarzystw, dawn. „Bazar", przy ul. Moniuszki. Początek o godz. 22, wstęp tylko za zaproszeniem. Strój balowy.

Bal Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w piątek dnia 1 lutego w salach kasyna 64 pp. Początek o godz 22. Wstęp tylko za zaproszeniami. Kto przez pomyłkę nie odebrał zaproszenia, zechce się zgłosić do kasyna 64 pp. lub do p. prof. Jasińskiego, ul. Groblowa.

HUMOR I SATYRA.

Drożyzna węgli.

— Dwa miesiące dostałem za worek węgli.

— Do djabła, to dopiero podrożały. Ja w przeszłym roku dostałem tylko dwa tygodnie.

Ważne postanowienie Wojewódzkiej komisji turystycznej w Toruniu.

W auli urzędu wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Lamota odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, w którem wzięli udział delegaci urzędów państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele szeregu instytucyj o charakterze społecznym, turystycznym itd. Po przeprowadzeniu zmian w regulaminie komisji, Wojewódzka Komisja Turystyczna zajęła się całokształtem zagadnień związanych z ułatwieniem ruchu turystycznego na Pomorzu, zwłaszcza, że w związku z Powszechną Wystawą Krajową spodziewany jest liczny napływ turystów, zwiedzających tę wystawę, na Pomorze.

Ponieważ rozwinięcie energicznej akcji turystycznej wymaga znacznych funduszów, przeto na propozycję p. wojewody Lamota ofiarowali na ten cel m. in.: p. starosta krajowy 1250 zł, Związek Miast Pomorskich 500 zł, Związek Powiatów 1000 zł. Następnie po odpowiedniej dyskusji powzięto **szereg uchwał, zmierzających do ułatwienia turystom zwiedzenia Pomorza.**

W szczególności w dziedzinie kolejnictwa uchwalono zwrócić się do czynników miarodajnych: a) o zwiększenie zniżek dla zwiedzających P. W. K. do 50 proc. przejazdu kolejami, b) o wprowadzenie biletów zeszytowych, któreby wydawały możliwie wszystkie stacje na podstawie zaświadczeń urzędowych agentur turystycznych, c) o wprowadzenie biletów strefowych (kuponów), opiewających nie na stacje lecz na km., d) o nadanie agenturom turystycznym na P. W. K. uprawnień przedsiębiorstw przewozowych jak np. Orbis itd.

W sprawach związanych z działalnością władz celnych postanowiono zwrócić się do odpowiednich czynników o **zmniejszenie do minimum formalności granicznych, paszportowych i celnych** w stosunku do turystów zagranicznych, udających się na Wystawę Krajową i na Pomorze oraz z powrotem.

Dalej Wojewódzka Komisja Turystyczna postanowiła zwrócić się do władz pocztowo-telegraficznych o skasowanie podczas sezonu wycieczkowego przerw obiadowych w działaniu telefonów przynajmniej na obszarze pow. Morskiego, Szwajcarji Kaszubskiej i pojezierza Brodnickiego.

W odniesieniu do władz szkolnych Woj. Komisja Tur. postanowiła zwrócić się do p. kuratora okręgu szkolnego w Toruniu a) o wydanie okólnika, aby pp. inspektorowie szkolni i dyrektorzy szkół **nie czynili trudności przy zajmowaniu części pomieszczeń szkolnych jak sale gimnastyczne, aule, przez wycieczki i turystów** przed zakończeniem roku szkolnego, b) o wydanie zarządzenia, aby w starszych klasach szkół średnich urządzono cykl odczytów o okolicy, w której się szkoła znajduje, a to celem przygotowania odpowiedniej ilości przewodników. W dalszym ciągu posiedzenia p. wojewoda podkreślił, że powodzenie ruchu turystycznego zależy w znacznej mierze od sprawnej i wygodnej komunikacji i to miejskiej, międzymiastowej, jak i umożliwiającej dojazd do poszczególnych miejscowości turystycznych, poczem Woj. Komisja Turystyczna, zważywszy, że zwiększony ruch turystyczny w ciągu lata dałby możność częściowej amortyzacji zakupionych autobusów, już w najbliższym czasie powzięła decyzję: a) zwrócić się za pośrednictwem Związku Miast Pom. do wszystkich większych miast na Pomorzu, ażeby ze względu na przeżycie się tramwaji, miasta przystąpiły do zakupu odpowiednich autobusów dla celów komunikacji miejskiej, przyczem autobusy te mogłyby również utrzymywać komunikację międzymiastową i służyć celom turystycznym. Spieszne uruchomienie linji autobusowych już w tym roku umożliwi w znacznym stopniu amortyzację wkładów, gdyż autobusy będą bardzo wykorzystywane przez liczne wycieczki i turystów, przybywających na Pomorze z P. W. K., b) rozwinąć odpowiednią propagandę w prasie, zwracając uwagę zainteresowanych, że osoby prywatne, mające 50 proc. własnego kapitału, potrzebnego do zakupu autobusu, mogą liczyć na uzyskanie pożyczki za odpowiedniem oczywiście zabezpieczeniem.

Również do Związku Miast Pomorskich zwrócił się p. wojewoda z apelem o propagowanie wśród poszczególnych miast poglądów o konieczności poparcia wykonania monografji, wydawnictw pamiątkowych, wyrobów artystycznych itd., któreby mogły stanowić pamiątkę dla turystów, zwiedzających Pomorze, a których brak daje się dotkliwie odczuwać.

Jako dalszy punkt porządku dziennego, rozpatrywano sprawę trudności w uzyskaniu Urzędu Konserwatorskiego dla Pomorza, przyczem na wniosek p. wojewody Wojewódzka Komisja Turystyczna postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Relig. i O. P. o przyznanie dla Pomorza stanowiska dla konserwatora, którego równocześnie magistrat miasta Torunia mógłby zaangażować w charakterze kustosza muzeum miejskiego, wskutek czego koszty, związane z ustanowieniem urzędu konserwatorskiego nie byłyby zbyt wysokie.

W wolnych wnioskach Woj. Komisja Tur., zważywszy, że najważniejsze pod względem ruchu letniskowego i wycieczkowego miejscowości Polski, t. j. półwysep Hel nie posiada dotychczas odpowiedniej drogi samochodowej, postanowiła zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich czynników miarodajnych o zainteresowanie się tą niesłychanie ważną dla rozwoju wybrzeża sprawą i doprowadzenie w krótkim czasie **do wybudowania drogi samochodowej wzdłuż Helu.**

Na tem przewodniczący p. wojewoda Lamot posiedzenie zamknął.

„Geografja gospodarcza Polski Zachodniej".

(o) Nakładem magistratu miasta Poznania ukazał się pierwszy tom wspaniałego dzieła prof. **Dr. Stanisława Nowakowskiego** p. t. **„Geografja Gospodarcza Polski Zachodniej".** Tom I. zawiera następujące części: Środowisko, Ludność, Wytwórczość roślinną. Tom II. będzie obejmował: Wytwórczość zwierzęcą, Lasy i przemysł drzewny, Przemysł rolny, Przemysł, Rzemiosło, Komunikacje, Porty morskie, Zakłady użyteczności publicznej, Spółdzielczość, Banki, Handel.

Biorąc pod uwagę objętość I-go tomu (436 str. in 4-to) i zapowiedzianą taką samą objętość II-go, oraz wyżej wyszczególniony podział pracy, należy przyznać bez ogródek, że **dzieło profesora Nowakowskiego** jest największą i najbardziej wyczerpującą publikacją, jaka się dotychczas ukazała w Polsce **w zakresie geografji gospodarczej.** Jako źródłowe opracowanie stanu gospodarczego Ziem Zachodnich, praca omawiana jest pierwszą w tym zakresie i na długo pozostanie jedyną podstawą dla przyszłych badań nad zagadnieniami ekonomicznemi naszej dzielnicy.

Pomimo charakteru monograficznego dzięki wielkim zaletom stylu i potoczystego języka, książka jest interesującą dla każdego laika i w sposób zrozumiały i przystępny wprowadza w labirynt szczegółowych zestawień statystycznych i skrupulatnej analizy wszelkich przejawów życia Kresów Zachodnich.

Przypuszczać należy, że intencją magistratu m. Poznania polegała na tem, aby przy okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, wszyscy, którzy zainteresują się losem gospodarczym Ziem Zachodnich, mieli możność skorzystania z wyborowego materjału rzeczowego, podanego im ponadto w pięknej szacie graficznej. Bowiem omawiane dzieło zostało wydane niezwykle starannie i jest wyposażone w około 400 fotografij, przedstawiające tak widoki miast Wielkopolski i Pomorza, jak i ogromnej liczby placówek przemysłowych i rolniczych.

O wartości naukowej dzieła najlepiej świadczy nazwisko p. profesora Nowakowskiego, który dziś będąc jednym z filarów Wydziału Ekonomji Uniwersytetu Poznańskiego, wsławił się uprzednio swemi badaniami z zakresu geografji gospodarczej na Uniwersytecie Clark w Stanach Zjednoczonych, gdzie przez dłuższy czas piastował katedrą profesorską.

„Geografja Gospodarcza Polski Zachodniej" powinna się znaleźć w rękach każdego inteligenta, który się choć trochę interesuje życiem naszej dzielnicy. Do ciekawych danych, jakie zdołaliśmy w niej zauważyć, zapewne niejednokrotnie powrócimy **ma.**

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

WTOREK, 29 STYCZNIA.

Poznań (342,9). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejsk. 14,15—14,30: Komunikaty: gosp. roln. i PAT. 17,00—17,25: Kurs średni jęz. franc. 17,25—17,50: Odczyt „Gawędy o polskim obyczaju" (transm. z Warszawy). 17,55—18,50: Koncert. 18,50—19,20: Nadprogram. 19,20—19,50: Odczyt „Twórczość Rydla z ilustracjami recytacyjnemi" — p. J. Stępowski. 19,50—22,30: „Cavaleria Rusticana", opera w 1 akcie Mascagni'ego. „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavallo (z Teatru Wielkiego) 22,30—22,45: Sygnał czasu, kom. 22,45—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—13,00: Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13,00—13,15: Komunikat rolniczy. 14,50—15.10: Komunikaty: met., gospod. i nadprogram. 15,35—16,00: Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń". 16,15—16,45: Program dla dzieci i młodzieży. 17,00—17,25: Odczyt „Walka z rekordem" — Jerzy Szyszko Bohusz. 17,25—17,50: Odczyt z Katowic. 17,55: Koncert orkiestry P. R.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola w., Objaw. św. Agnieszki.
Jutro: Franciszka Sal. b. w., Walerjana.
Wschód słońca: godz. 7,51.
Zachód słońca: godz. 16,36.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 28 bm. do poniedziałku 4 lutego, dyżurują:
1) **Apteka Pod Aniołem.**
2) **Apteka Pod Łabędziem.**
3) **Apteka Władysława Kużaja.**

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

PAN TADEUSZ

TEATR MIEJSKI.

Jutro, we wtorek groteska z „fiabe teatrali" C. Gozzi'ego p. t. **„TURANDOT"** w wykonaniu czołowych sił naszego zespołu dramatycznego.

W czwartek, dnia 31 bm. premjera tryskającej prawdziwym humorem, niezwykle melodyjnej opery komicznej Millöckera p. t. **„GASPARONE"**, która na wszystkich scenach europejskich cieszyła się niebywałem powodzeniem dzięki zaletom muzycznym i zajmującej treści. Na naszej scenie **„GASPARONE"** otrzymał niezmiernie pieczołowite przygotowanie muzyczne i aktorskie pod kierunkiem kap. Lewickiego i reżysera Józefowicza. Obsadę stanowi cały zespół operetkowy. Efektowne tańce i ewolucje pomysłu baletmistrza W. Morawskiego. Dekoracje F. Krassowskiego. W kasie zamawiań ruch ożywiony. (2506,

W sobotnim artykule naszego korespondenta warszawskiego „Upadek prasy stołecznej" spotkaliśmy się z bezwzględnym potępieniem tak zwanej prasy czerwonej, która sieje zamęt i dezorjentację, a często i fałszywe pojęcia w umysłach czytelników.

Takich skarg, że prasa obniża kulturę, czytamy dużo. Jest tu jednak koniecznem pewne zastrzeżenie. Prasa codzienna wciskając się w najszersze masy, przyzwyczaja je do czytania, czyni dla nich strawę duchową tak samo niezbędną potrzebą, jak pożywienie i ubranie. O ile o ten zasadniczy skutek chodzi, to dodatnie działanie prasy jest tu niezaprzeczone.

Powie ktoś, że to, co te masy w tej prasie dostają do czytania, przeważnie na czytanie nie zasługuje, że są to kłamstwa lub głupstwa, które wytwarzają tylko pozory oświaty. Pytanie jednak, czy te masy miałyby lepsze wyobrażenie o świecie, czy wierzyłyby w mniejszą ilość głupstw i fałszów, gdyby do nich te dzienniki nie docierały?

Otóż wątpliwości nie ulega, że masy te trwałyby przy swoich w regule błędnych wyobrażeniach, nabytych w środowisku zacofanem, dziedziczonych z rodziców na dzieci, przejmowanych z pokolenia na pokolenie drogą nałogu. Otóż te brukowe dzienniki (bo ciągle takie mamy na myśli) jakkolwiek nie podają swoim czytelnikom strawy zupełnie zdrowej, to przynajmniej nie dopuszcza do tworzenia się w tych czytelnikach przesądów i skamieniałych w tradycji głupstw, ponieważ podając im ciągle coś nowego, utrzymują te masy w ustawicznym ruchu umysłowym, nie pozwalają ich każdorazowym pojęciom kostnieć, pobudzając stale ich ciekawość, budzą wątpliwości, zmuszają do porównywania, dostarczając im równocześnie materjału do tych wszystkich duchowych przemian.

Przecież nie tak to dawno jeszcze, gdy umysłowości narodów europejskich znajdowały się w wiekowym spokoju i nieruchomości. Pewne wyobrażenia, zapatrywania, sądy, a raczej przesądy, trwały niezmiennie całe wieki. Umysłowość ta była podobna do potoków zastygłej lawy, wyrzuconej kiedyś przed wiekami z wulkanu, poruszonego jakimś wielkim wstrząsem duchowym.

Dopiero prasa nowego typu, także i ta potępiona prasa, wprowadziła do umysłowości szerokich mas element ruchu i ciągłej zmienności. Z tego punktu widzenia prasę współczesną porównać można z potężnym pługiem, który przeoruje ugory głów ludzkich, który kruszy tę zastygłą lawę przestarzałych pojęć, czyniąc ją podatną pod nowe zasiewy i kultury.

Objaśnijmy to na przykładzie. Epokowe odkrycie Kopernika, że ziemia obiega na około słońca, a nie przeciwnie, potrzebowało 400 lat czasu, zanim się stało własnością ogółu. Natomiast odkrycie Einsteina o względności pojęć czasu i przestrzeni już po kilku latach, dzięki prasie, przeniknęło do umysłów, jakolwiek jest ono nieskończenie trudniejsze do pojęcia od teorji Kopernika. Wprawdzie prostaczek tak samo nie zrozumie astronomicznych zasad Kopernika jak i Einsteina, ale nie chodzi przecież o oto, aby on je rozumiał, lecz o to, aby obraz świata, jaki posiada, odpowiadał w ogólnych zarysach rzeczywistości.

I to zadanie spełnią do pewnego stopnią tak zwana brukową prasa.

Program „Dnia Prasy Pomorskiej".

Organizację **„Dnia Prasy"** zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich powierzył specjalnemu komitetowi wykonawczemu, w skład którego wchodzą: redaktor R. Wasilewski, prof. Szczeblewski, red. L. Łydko, J. Zagierski, J. Zasacki, J. Kunert, J. Stanach i L. Doliński.

Komitet wykonawczy ustalił następujący program „Dnia Prasy":

Godzina 11: **Konferencja prasowa gospodarcza z łaskawym współudziałem przedstawicieli rządu, władz, samorządów i sfer gospodarczych; przedmiotem** kilkugodzinnych obrad będą **zagadnienia gospodarcze Pomorza.**

Godzina 17: Obiad na cześć gości Syndykatu.

Godzina 20: Przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Godzina 22: **Bal Prasy** w pięknie przystrojonych i wspaniale oświetlonych salach „Królewskiego Dworu".

Pracami dekoracyjnemi kieruje artysta-malarz prof. Szczeblewski. Dziesiątki **pięknych** pań pomorskich już dziś czynią przegląd swych strojów balowych, aby wybrać najpiękniejszy na **Bal Prasy.**

— **Z powodu wielkich zasp śnieżnych** pociągi kolejowe nadchodzą ze znacznem opóźnieniem.

— **Z Rady Miejskiej.** Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia br. o godz. 6,30 wieczorem. Utworzona ma być **komisja rewizyjna dla zakładów miejskich.** Omawiać się będzie także sprawę podatku od tzw. zbytku mieszkaniowego.

— **Tegoroczny zjazd katechetyczny XX. Profesorów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej** odbędzie się w Bydgoszczy w **dniach 30 i 31** stycznia br. Program zjazdu podajemy na innem miejscu.

— **Przerachowanie bilansu Miejskiej Kasy Oszczędności** na dzień 1 lipca 1928 opiewa na ogólną sumę **4,535.735 złotych i 70 gr.**

— **Walne zebranie T-wa Powstańców z roku 1918 i 19** (grupa Związku uczestników powstań) odbędzie się **dziś** w poniedziałek 28-go o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga, ul. Długa. Kandydaci, którzy złożyli deklaracje, mają prawo głosu.

— **Składanie zeznań o obrocie.** Izba Skarbowa przypomina postanowienia art. 52 do 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), w myśl których należy w czasie od 1 stycznia do 15 lutego 1929 r. złożyć zeznania o obrotach osiągniętych w roku 1928.

— **„Baon Śmierci".** Powstańcy wielkopolscy, którzy służyli pod rozkazami śp. Kalinowskiego, Nogaja, Kąkolewskiego i Kabzy utworzyli w Poznaniu odrębną grupę Związku b. uczestników powstań narodowych. Prezesem honorowym wybrali Romana Wilkanowicza. Informacyj udziela Tadeusz Pokrzywka, Poznań, ul. Gen. Prądzyńskiego 55.

— **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej** urządza w czwartek 7 lutego w „Strzelnicy" (ul. Toruńska) zabawę taneczną. Początek o 8-mej wieczorem. Wejście za okazaniem zaproszenia. Bufet na miejscu.

— **W zapiskach „Natarcie powstańców na Brzozę"** (dokończenie), zamieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim" nr. 22, str. 5-ta, ustęp przedostatni, w zdaniu „Morderstwa tego dopuścili się Niemcy dnia i t. d." podano omyłkowo datę **„24. I. 1919 r.".** Ze względu na ważność powyższego zdania, należy sprostować datę na **„21. I. 1919 r.".**

— **Dziś w poniedziałek** o 8-mej wieczorem w hotelu Lengninga walne zebranie T-wa Powstańców Wielkopolskich. Przyjeżdżają z Poznania pp. **Jesionek** i **Stanisław Nogaj** z ramienia Związku uczestników powstań narodowych.

— **Z niedzieli.** Piękna niedziela zimowa z śniegiem i mrozem. Termometr wykazywał 5—6 stopni. Na ślizgawkach olbrzymi ruch. Młodzież okazała wielkie zainteresowanie się sportem. Pozatem prócz licznych zabaw karnawałowych życie wczorajszej niedzieli płynęło dość monotonnie.

— **Srebrny jubileusz małżeński.** Dnia 26 bm. obchodził członek T-wa oświatowego „Lech", który 7 lat internowany był na Syberji, p. **Władysław Bułat** wraz z małżonką jatuą Wandą z Białeckich, 25-lecie zgodnego pożycia małżeńskiego. Jubilatom zasyła redakcja serdeczne życzenia na dalszą drogę życia.

— **Celem zreorganizowania miejsc. Towarzystwa Rzeźbiarzy** zwołuje komitet, składający się z pp. Kwasigrocha, A. Gajewskiego i St. Szalli, zebranie do lokalu cechmistrza Ganasińskiego (ul. Jezuicka) na dzień 1 lutego (piątek) godz. 8 wieczorem.

Bale i zabawy w Bydgoszczy.

— **Bal karnawałowy Sokoła V, Okole-Wilczak.** Bieżący karnawał, jak wszystkim wiadomo, trwa bardzo krótko, bo tylko do dnia 12 lutego br., dlatego też nie trzeba pominąć żadnej sposobności do tańca. Nadarza się taka w niedzielę dnia 3 lutego: „Sokół" V, Okole-Wilczak urządza w salach p. Kocerki swój doroczny bal karnawałowy. Humor to życie, taniec to czar, muzyka to rozkosz. O tem przekonamy się na wspomnianym balu.

— **Bal legjonistów.** Pod protektoratem pana wojewody Dunin-Borkowskiego i dowódcy O. K. VIII pana gen. Pasławskiego, Związek Legjonistów, oddział bydgoski urządza dnia 2 lutego w salach kasyna Szkoły Podchorążych bal.

— **Towarzystwo rodaków b. zaboru rosyjskiego** urządza swój bal „Piccadilly", w salach Wicherta, w dniu 1 lutego. Bal zapowiada się doskonale; przewidziane są różne niespodzianki. Doborowa muzyka przy efektownie udekorowanej sali. Kto dotychczas przez niedopatrzenie nie otrzymał zaproszenia, zechce zatelefonować 2125.

— **Okręgowe Towarzystwo Urzędników Sądowych** w Bydgoszczy urządza w piątek dnia 1 lutego w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej bal karnawałowy, na który uprzejmie zaprasza. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— **Sekcja sportowa Stow. Chrz. Narodow. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** urządza dnia 31 stycznia, w czwartek, w sali „Stara Bydgoszcz" przy ulicy Grodzkiej, wieczorek towarzyski, na który sympatyków zaprasza.

— **Bal morski.** W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Bydgoszczy wielki bal morski, na dochód budowy łodzi żaglowej Drużyny Morskiej Harcerskiej. Bal ten ze względu na wiele niespodzianek budzi powszechne zainteresowanie.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE, Mieda 2, wyświetla film w 10 aktach p. t. „Zmierzch czerwonych bogów". Niezwykle ciekawe epizody walk Indjan z Hiszpanami. Nadprogram 2-aktowa wesoła komedja. Początek seansów o godz. 6 i 8.

KRISTAL. Dawno nie widziana a znana nam dobrze ze swego temperamentu i sympatycznej gry Laura La Plante, ukaże się dziś w wesołym melodramacie p. t. **„Kandydatki do rozwodu"** czyli „Oj, te pończoszki". Tematem obrazu jest kłótliwe małżeństwo, które stale przesiaduje u adwokata rozwodowego, z czego ten ostatni wreszcie ich wyleczył i nakłonił do zgodnego współżycia. Jest więc w filmie tym sentyment i humor, podtrzymywany doskonałą grą aktorów. Nadprogram dwie farsy **„Brzdąc filantropem"** i kreskowa **„Pietrek w pustyni"**, dwuaktowe.

NOWOŚCI demonstruje z rzadkiem powodzeniem wstrząsające arcydzieło filmowe z życia, pełnego niebezpieczeństw, Legji cudzoziemskiej, p. t. **„Błękitne noce"**. „Zmiana dam", bajecznie wesoła groteskowa komedja w nadprogramie.

MARYSIEŃKA wyświetla szalenie miły dramat p. t. **„Miłostki aktorki".**

CORSO. Dziś po raz ostatni sensacyjno-sportowy dramat p. t. **„Tygrys Arizony".** Główną rolę kreuje Tom Mix, który w tym filmie ukazuje się jako wybitny sportsmen i niezrównany gracz w polo. Nadprogram „Dwaj pigularze" i „Wiciu, nie denerwuj się".

Czy karykatura polityczna, lub satyryczna jest dopuszczalna?

Na marginesie konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego".

Kilkakrotnie już prokurator konfiskował wspaniałe karykatury „Dziennika Bydgoskiego". To samo dotyczy naszego bratniego organu „Nowego Kurjera".

Zaskarżone przez nas owe nieprawne konfiskaty za wyjątkiem jednego wypadku sąd wszystkie uchylił. Np. w sprawie karykatury „premjer Bartel i osioł", sąd okręgowy bydgoski motywuje uchylenie konfiskaty w ten sposób:

Zajęcie „Dziennika Bydgoskiego" nr. 50/28 z dnia 3 III. 1928 nastąpiło z powodu umieszczonego w nim rysunku-karykatury, przedstawiającej wicepremjera Bartla popędzającego batem osła objuczonego workami złota i przełażącego przez mur. Poniżej i powyżej tego rysunku jest napis: „Już Filip macedoński powiedział, że nie ma tak wysokiego muru, przez który nie przelazłby obładowany złotem osioł".

Rysunek łącznie z tym napisem odnosi się do faktu, że rząd wydał znaczne sumy na agitację przedwyborczą do obecnego sejmu i senatu. Faktu tego rząd nie zaprzeczył. Jest rzeczą ogólnie znaną, że nowoczesne rządy starają się wszelkimi środkami — a przedewszystkiem też przez płatną agitację — przeprowadzić wynik wyborów do ciał ustawodawczych dla siebie korzystny. Z drugiej strony zaś sposób przedstawienia jakiegoś faktu we formie karykatury jest ogólnie przyjęty i nie uważany za obelżywy. Jeżeli więc w „Dzienniku Bydgoskim" fakt, że rząd forsował i finansował wynik wyborów, mających niebawem się odbyć, dla siebie korzystny, przedstawiono we formie karykatury wyżej opisanej, nie stanowi to zohydzenia rządu i nie wyczerpuje znamion występku z art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10. V. 1927 (Dz. U. nr. 75/27 poz. 398). Dlatego należało zajęcie odnośnego numeru „Dziennika Bydgoskiego" uchylić.

Orzeczenie o kosztach postępowania polega na § 497 499 p. k.

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1929 r.
(—) Rądłowski. (—) Poćwiardowski.
(—) Salmonowicz.

Roczne zebrania tow. bydgoskich.

Zw. Młodych Drogerzystów Rzpl. Polski Obw. Bydgoski.

W dniu 20 bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku Młodych Drogerzystów, Obwód Bydgoski w salce Resursy Kupieckiej, przy znacznym udziale członków i gości. Prezes p. Najtkowski powitał zebranych gości i członków, uprzytamniając wszystkim doniosłe znaczenie zebrań walnych, których przebieg rozstrzyga o przyszłej pracy.

Do prezydjum walnego zebrania powołano p. Rigalle'go jako przewodniczącego p. Wichacza jako sekretarza, pp. Stranza i Pankowskiego — jako ławników.

Ze sprawozdania sekretarza p. Drzewieckiego wynika olbrzymi postęp w pracy w roku ubiegłym. Poza 1 walnem, 3 informacyjnemi zebraniami odbyło się 13 zebrań plenarnych. Zebrania odbywały się przy licznym udziale członków, często i gości. Należy nadmienić, że na każdem z zebrań zostały wygłoszone wykłady lub odczyty o treści naukowo-fachowej, a które uprzystępniają młodym naszym pionierom trudne warunki, które wymaga dzisiaj ustawa i społeczeństwo od drogerzysty, jako kupca i wytwórcy. W ostatnim roku począł nasz młody związek wypływać na arenę — i tak obchodzono uroczyście obchód gwiazdkowy, urządzono 2 większe towarzyskie wycieczki jak do Torunia i Smukały. Pod koniec roku urządzono kosztem własnym wieczorek koleżeński z wstępem bezpłatnym, w wykwintnym stylu i doborowem towarzystwie, przeważnie swych cenionych senjorów na terenie miasta Bydgoszczy.

Następnie odczytał skarbnik p. Wawrzon sprawozdanie kasowe, które wykazuje przeszło 100-procentowe zwiększenie się obrotu kasowego w porównaniu do lat ubiegłych, zamykając rok saldem gotówkowem zł 261,63.

P. Gólski zdał sprawozdanie z czynności sądu honorowego, który jedną z bardzo skomplikowanych spraw korzystnie załatwił, robiąc z oskarżonego gorliwego członka Związku. Niestrudzonemu zarządowi słusznie udzielono absolutorjum, i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Uznając dotychczasową pomyślną pracę, wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie: prezes — p. Najtkowski, wiceprezes — p. Schrödel, sekretarz — p. Drzewiecki, zast. sekr. — p. Malkoca, skarbnik — p. Wawrzon, bibljotekarz — p. Rigalle. Do kuratorjum uczni drogeryjnych weszli pp. Schrödel — jako przewodniczący oraz pp. Rigalle i Lewandowski. Na rewizorów kasy wybrano pp.: Wichacza, Henningera i Pankowskiego.

W skład sądu honorowego weszli pp.: Wichacz — jako przewodniczący oraz pp. Schrödel i Pankowski — jako ławnicy.

Delegację na zjazd do Poznania wybrano w osobach pp. Schrödela, Wichacza i Rigallego.

Komisję zabawową polecono wybierać na zebraniu plenarnem każdorazowo po uchwaleniu stosownej imprezy. W wolnych głosach żywo dyskutowano o sprawach organizacyjnych i zawodowych.

Przewodniczący, życząc zarządowi w trudnej pracy lepszego jutra, hasłem „Cześć Młodym drogerzystom!“ solwował zebranie.

Z Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego.

Dnia 23 bm. odbyło się w restauracji p. Gończy przy Rzeźni Miejskiej roczne walne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego pod przewodnictwem starszego Cechu p. Błaszaka, w obecności syndyka Izby Rzemieślniczej p. Dudkowskiego.

Jak ze sprawozdań członków zarządu wynika, rok ubiegły był ciężki dla zawodu rzeźnickiego, fatalne stosunki gospodarcze odbiły się i na rzeźnictwie, a szczególnie dały się odczuć stosowania nowej ustawy podatkowej.

Cech liczy 108 członków, odbył w ciągu ub. roku 24 zebrań, w tem 1 walne, 3 nadzwyczajne walne, 6 nadzwyczajnych, 2 kwartalne i 12 zarządu. Stan finansowy przedstawia się dobrze, gdyż mimo znacznych nadzwyczajnych wydatków w roku sprawozdawczym, kasa wykazuje jeszcze niewielki dochód.

Cech brał udział w różnych obchodach i uroczystościach, wysłał swych przedstawicieli na zjazd okręgu poznańskiego, okręgu pomorskiego i na wszechpolski zjazd cechów rzeźnickich we Lwowie. Wyasygnowano z kasy Cechu 50 zł dla pewnego niewidomego i 50 zł dla T-wa Terminatorów.

Wysłano z Cechu memorjały i wnioski do Izby Skarbowej oraz do Ministerstwa Skarbu o umorzenie kar za niewykupienie właściwego świadectwa handlowego, o zwolnienie od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, jeśli obroty nie przekraczają kwoty 80.000 zł, a obniżenie stopy podatku obrotowego z dwóch na jeden procent dla tych, którzy nie mogą prowadzić ksiąg handlowych, z nadmienieniem, że obecny podatek obrotowy hamuje ruch przemysłowy, zmniejsza popyt różnych towarów i wytwarza bezrobocie.

Za inicjatywą starszego Cechu oraz kilku członków, utworzono spółdzielnię, która zajmować się będzie zakupem i sprzedażą wszelkich towarów w zakres zawodu wchodzących. Celem spółdzielni jest ułatwić bytowanie swym członkom.

Po sprawozdaniach przystąpiono do dalszego punktu obrad, a mianowicie do przyjęcia nowych członków w osobach pp. Gabrysia, Żuchowskiego i Lasza.

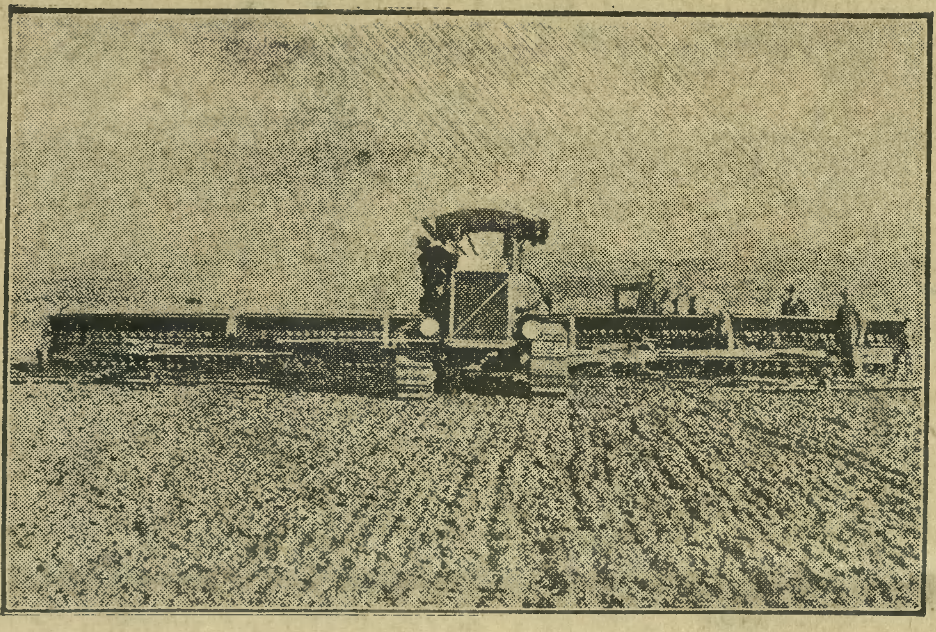
Dalej wybrano komisję złożoną z pp. Wawrzona, Lasza i Paczkowskiego, której zadaniem będzie dać Urzędowi Skarbowemu podkładkę, ile przeciętnie kosztuje majstra bitna sztuka zwierza. Wybrano również dwóch delegatów w osobach pp. Cieśli i Godka, którzy udadzą się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie z wymienionym wyżej memorjałem o zniesienie kar.

W wolnych głosach podnoszono, że ani Magistrat m. Bydgoszczy ani inne czynniki nie starają się o to, aby podnieść i rozszerzyć targi. Również uskarżano się, że w hali Rzeźni Miejskiej centralne ogrzewanie jest w stałem zaniedbaniu, skutkiem czego podłoga zamarza i tworzy się na niej lód bardzo niebezpieczny dla przechodzących.

Starszy Cechu p. Błaszak podał do wiadomości zebranych, że sekretarjat Cechu będzie sporządzał codziennie od godz. 4—6 zeznania podatkowe dla członków, którzy będą sobie tego życzyli. Wreszcie oświadcza, że osobnik, który dopuścił się w Fordonie zabójstwa na swej gospodyni, a który podaje się za rzeźnika, nie jest w Cechu znany.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zakończono zebranie, którego przebieg był bardzo harmonijny i świadczył o zrozumieniu dążeń i celów organizacji, mającej za sobą dawne, świetne tradycje.

Olbrzymi drylownik amerykański.



W prerjach Idaho w Ameryce Północnej posługują się maszynami rolniczemi, które w ciągu 10 godzin obrabiają 150 akrów ziemi. (1 aker amerykański równa się naszym (,630 morgom).

S. M. P. „Orzeł“ pracuje dzielnie.

Założone w czerwcu ub. roku Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł“ na Czyżkówku odbyło w tych dniach swoje walne zebranie. Zagaił je w obecności 90 członków i licznych gości prezes Szyperski. Przewodniczył prezes okręgowy Malicki, sekretarzował prezes T-wa Śpiewu „Arjon“ Szymański. ławnikami byli: sekretarz T-wa Robotników Katolickich Czerniak i delegat „Gwiazdy“.

Przystąpiono do sprawozdań z działalności półrocznej Stowarzyszenia. Zabrali przytem głos: prezes Szyperski, sekretarz Stan. Maczkowiak, skarbnik Hapka, rewizorzy kasy Podgórski i Maczkowiak, gospodarz Kowański Jan, zastępca naczelnika Kwasucki, dyrygent kółka muzycznego Deliński i kierownik kółka amatorskiego Podgórski. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania bez dyskusji i odrazu zabrano się do utworzenia nowego zarządu. Wybory miały wynik następujący: Prezes — Winc. Stachowiak, wiceprezes — Maksym. Podgórski, sekretarz — Czerniak (jun.), zastępca sekr. — Rezulak, skarbnik — Walenty Kowański, rewizorzy kasy — Maczkowiak Stanisław i Szyperski, gospodarz — Kowański Jan, zast. gosp. — Edw. Ziętek. bibljotekarz — Teofil Piątek, kierownik kółka amatorskiego — Podgórski.

W wolnych głosach poruszono szereg ważnych spraw organizacyjnych, a delegaci bratnich kół składali życzenia pomyślności na przyszłość. Przemawiali m. in.: ks. patron okręgowy Fiedler, ks. patron Staszak prezes okręgowy Malicki, sekretarz T-wa Robotników Kat. Czerniak (sen.), prezes T-wa Śpiewu „Arjon“ Szymański, delegatka T-wa Młodych Polek Szyperska oraz druhowie Podgórski, Wróblewski, Szyperski Ziętek i inni.

Jakkolwiek niedawno założone, Stowarzyszenie „Orzeł“ wykazało już dużo sprawności. Na zebraniach wygłaszano referaty, a szczególnie kwitła praca w 3-ch kółkach: amatorskiem, muzycznem i piłki nożnej Skład nowego zarządu każe wnioskować, że ten nie zaprzepaści tego, czego dokonał zarząd dotychczasowy. Jest to zresztą życzeniem całego obywatelstwa na Czyżkówku, któremu los S. M. P. „Orzeł“ leży bardzo na sercu. (sz.)

Z Tow. Restauratorów.

Dnia 24 bm. odbyło się w Kasynie Cywilnem zebranie Towarzystwa Restauratorów przy licznym udziale członków, któremu to zebraniu przewodniczył prezes p. Kocerka. Przewodniczący powitał na wstępie prezesa okręgowego p. Palejowskiego, pra-

sę oraz przybyłych członków, poczem z okazji pierwszego w roku bieżącym zebrania — złożył obecnym życzenia owocnej współpracy i jaśniejszej doli.

Następnie odczytano rozporządzenie województwa pomorskiego, dotyczące przepisów sanitarnych dla hoteli, pensjonatów i oberż. Dalej podano do wiadomości członków, że zeznania o obrocie muszą być złożone najpóźniej do 15 lutego, gdyż inaczej nie będą uwzględniane.

W tej sprawie zabrał głos p. prezes Palejowski, wyjaśniając, że nieskładanie w oznaczonym terminie zeznań o podatku obrotowym i dochodowym, powoduje to, że komisje wyznaczają podatek według własnego uznania. Wzywa więc wszystkich członków, aby dla własnego dobra prowadzili jakieś książki lub notatki, bo bez tego nie można przecież skutecznie bronić podatnika.

Nastąpiły wolne głosy, w których dyskutowano nad sprawą roszczeń inwalidów wojennych do wszystkich koncesyj w państwie, zaznaczając, że przecież i inni prawi obywatele, którzy uczciwą pracą przyczyniają się do budowy państwa, mają również prawo do życia. Zawód restauratorski wymaga dużych wkładów i aby odpowiadał swemu zadaniu, musi być prowadzony przez fachowca doświadczonego już — i z tem również liczyć się należy.

Dyskusja była bardzo ożywiona i zabierało w niej głos wielu mówców. Uchwalono następnie podwyższyć składki miesięczne o 50 gr, a to skutkiem podrożenia portorjum. Następne zebranie postanowiono odbyć w lokalu p. Fiołki.

— **Z ruchu wydawniczego.** Ukazał się na półkach księgarskich nowy szlagier muzyczny pt. „Czy nosisz krawat od Lewandowskiego?“ Jest to kompozycja utalentowanego skrzypka i kompozytora H. Rapackiego. Utwór ten jest pełen melodji i życia; cieszy się też ogromnem powodzeniem.

— **Kradzież kosza z bułkami.** Dziś rano, o godzinie 8,30, przy ul. św. Jańskiej skradziono z woza piekarza Jana Kreś, zamieszkałego przy ulicy Bocianowo 12, kosz z bułkami i pączkami, wartości 30 zł.

— **Kradzież torebki w kościele.** Dnia 25 bm w godzinach rannych w kościele Serca Jezusowego, nieznana kobieta skradła z ławki, pozostawioną przez Wandę Wudzińską z Janina, torebkę z zawartością 80 zł gotówki. W. pozostawiła na chwilę torebkę, oddalając się dla przyjęcia komunji św. Pewna kobieta, widziała, jak sprawczyni wzięła torebkę, jednak sądziła, że to była jej własność.

Obchód powstania styczniowego w Podchorążówce.

Rok 1863. Poczta bydgoska (królewsko-pruska) nie przyjmowała przez kilka miesięcy posyłek pieniężnych dla Warszawy, z powodu „niespokojności i możliwości rabunku“... Młodzież szlachecka, łyki miejskie i „chamy“ z okolicznych dworów przekradali się lasami do Królestwa — na powstanie. Mimo zakazu władz odprawiano w kościołach bydgoskich msze za powodzenie oręża polskiego i za poległych. Kalendarze ludowe na rok 1864 drukowano czerwoną farbą; farba ta przypominała krew obficie przelaną za „sprawę“.

Pamięć tych wypadków do dziś jest żywa Ojciec przecie przekazał ją dzieciom, dziadek — wnukom. W towarzystwach, w czterech ścianach, obchodzono następujące rocznice: Trzeci Maja, powstanie listopadowe i styczniowe. Tak bywało w czasach niewoli. W wolnej Polsce przestaliśmy święcić rocznice żałobne, upatrzywszy sobie — radosne. Jedynie wśród weteranów i młodych rycerzy — spadkobierców ich „sławy“ i „czynu“ — pamięć o 1863 roku nie zaginęła. Do tych, którzy nie zapominają o obchodach, należą wychowankowie bydgoskiej Podchorążówki, dziś nawskróś polskiej, mieszczącej się w gmachu okazałym, zbudowanym przez Niemców.

Ubiegłej soboty, 26 bm. odbyła się tutaj za staraniem pułk. dra Polniaszka, komendanta Szkoły Oficerskiej dla podoficerów, wieczornica ku czci bohaterów powstania styczniowego. Wieczornicę zaszczycili swą obecnością pp.: generał Thommeé, starosta dr. Bereta, konsul Rolbieski — prezes koła przyjaciół tej szkoły, radca magistratu Hańczewski i inni „cywile“.

Program wieczornicy był wspaniały. Wykład por. Zaremby zaznajomił licznych słuchaczy z genezą powstania 1863 r. i poszczególnymi epizodami walki partyzanckiej. Chór śpiewaczy Podchorążówki, pod batutą chor. Bliszty odśpiewał rzewną pieśń „Z dymem pożarów“ i kilka innych utworów narodowych. Podchorąży Sobczyński deklamował „Ku czci Traugutta“ podchor Kukiełka zaś z głęboką impresją wygłosił „Modlitwę za Ojczyznę“ Artura Oppmanna. Miłem urozmaiceniem wieczoru był śpiew solowy p. majorowej Młoszowskiej. Akompanjowała na fortepjanie pani kapitanowa Ostrzyńska. Obie debiutantki nagrodzono burzą oklasków. Na zakończenie odbył się koncert orkiestry „domowej“ smyczkowej, przyczem nie brakło gitary i innych „brzękadeł“. Chorąży Gebert może być dumny ze swojej orkiestry. Rozweseliła ona wszystkich. Całość programu, jak na wstępie zaznaczyliśmy, była bardzo ładna.

Program

tegorocznego Zjazdu Katechetycznego XX. Profesorów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy.

Dzień I: Środa, dnia 30 stycznia 1929 roku:

Godz. 3-cia po poł. Dom Katolicki przy Farze bydgoskiej, ul. Wodna.

a) **Zebranie naukowe:**
1. Szkoła twórcza w nauce religji — ks. Skaziński;
2. Liturgja w szkole — ks. Kurasiewicz.

b) **Walne Zebranie:**
1. Sprawozdanie roczne — dyskusja;
2. Sprawozdanie skarbnika, kom. rewizyjnej, uchwal. absolutorjum;
3. Wybory do Zarządu.

c) **Zebranie Sekcja seminarjalnej.**

d) Godz. 8-ma wieczór — **Wspólna wieczerza.**

Dzień II: Czwartek, dnia 31 stycznia 1929 r.

Godz. 8-ma rano: Państw. Gimnazjum Humanistyczne.
1. Lekcja z dogmatyki w kl. VII — ks. Kukułka;
2. Lekcja z liturgiki w kl. IV — ks. Roesler;
3. Dyskusja (w gmachu gimn.)

Po południu zwiedzanie Zakładu dla Ociemniałych.

X. Pałkowski,
przewodn. koła okręg. bydgosk.

Bydgoszcz w hołdzie Aleksandrowi Michałowskiemu.

Warszawa, a z nią cała Rzplita uczci w lutym b. r. niezwykle uroczystym obchodem 60-letni jubileusz pracy artystycznej i profesorskiej wielkiego Mistrza fortepianu

Aleksandra Michałowskiego,

tak dobrze znanego Bydgoszczy z jego wielokrotnych tutaj występów. Przypomnieć należy, że przez bezinteresowny udział w koncercie na rzecz budowy pomnika Henryka Sienkiewicza, Mistrz Michałowski przyczynił się do niezwykłego powodzenia moralnego i materjalnego wspomnianej imprezy, za co mu się należy najgłębsza wdzięczność całego społeczeństwa bydgoskiego. Dnia 26 lutego br. w sali Filharmonji Warszawskiej odbędzie się uroczysta akademja, na której doręczony zostanie Jubilatowi wspaniały album, wypełniony podpisami wielbicieli talentu Aleksandra Michałowskiego. Jeszcze tylko kilka dni zbiera podpisy do powyższego albumu księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17, to też obowiązkiem każdego kulturalnego obywatela naszego miasta jest złożenie swego podpisu w hołdzie zasłużonemu kompozytorowi i najgenjalniejszemu odtwórcy Szopena. Pamiętajmy, by w ogólnym hołdzie głos naszego miasta brzmiał doniośle, nie dajmy prześcignąć się w ilości zebranych podpisów innym kulturalnym ośrodkom naszego kraju!

Wyjaśnienie w sprawie egzekucyj podatkowych.

Odnośnie do zamieszczonego przez nas artykułu p. t. „Skandaliczna afera podatkowa w Bydgoszczy", dochodzą nas z niektórych stron głosy niezadowolenia z powodu zaznaczenia przez nas w tym artykule zdania, że „egzekucje podatkowe odbywać się muszą".

Aby nas źle nie zrozumiano, wyjaśniamy, że w artykule tym była mowa o takich podatników, którzy mogą płacić podatki a nie chcą, a takich jest niemało. Rzecz naturalna, że na tych opornych niema innego środka, jak egzekucja i Urząd Skarbowy musi przystąpić do uregulowania tej sprawy, bo bez opłacania podatków państwo istnieć nie może.

Są nie rzadkie wypadki, że pewni podatnicy nie są w stanie, mimo najlepszych chęci, zapłacić w terminie podatku i ci zasługują na wszelkie uwzględnienie.

Endeckie intrygi wzięły w łeb.

Jednolity front rzemiosła polskiego na Pomorzu rzeczą dokonaną.

Z Grudziądza otrzymujemy następujący komunikat: Zebrani na posiedzeniu w dniu 24 bm. w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu przedstawiciele rzemiosła jako delegaci powaśnionych obozów oświadczamy publicznie, że wszelkie nieporozumienia zostały wyjaśnione i doszło do takiej zgody, iż **dla dobra sprawy rzemieślniczej ustaje od tej chwili wszelka walka osobista** i przystępując do wyborów do Izby Rzemieślniczej postanowiliśmy **iść jednym frontem i wysunąć tylko jedną listę wyborczą** we wszystkich 5 obwodach wyborczych Pomorza, aby wysunąć jaknajdzielniejszych ludzi, zdolnych i chętnych do pracy, która wyjść ma rzemiosłu pomorskiemu i sprawie na dobro. Staraniem naszem będzie nie dopuszczać więcej do żadnych polemik gazetowych na tym tle ani w „Gońcu Nadwiślańskim" ani w „Słowie Pomorskiem", ani też w innych gazetach.

Za Komitet Rzemieślniczy:
(—) L. Poznański, (—) J. Paluszkiewicz, (—) Wład. Grobelny, (—) Jan Laskowski.



W ostatniej chwili
przypominamy,
że kto **natychmiast**
nie odnowi przedpłaty na luty,
może nie otrzymać pierwszych
numerów. Jeszcze w tym tygodniu zaczniemy drukować
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"
nową powieść.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek, 29 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz. 19-tej prof. Białecki: **Adam Mickiewicz — duchowy wódz narodu polskiego.**

W drugim referacie omówi prelegent dzieje dalszego życia wieszcza, pełnego poświęceń dla wzniosłych idei.

2) O godz. 20-tej prof. Wolf: **Czasy wielkiej emigracji.** Prelegent przedstawi słuchaczom hasła Polaków, będących na emigracji w zachodniej Europy i zwróci uwagę na związek tych haseł z dobą dzisiejszą.

Wstęp wolny!

— **Radca Stryszyk złożył mandat.** Niepłatny radca magistratu bydgoskiego z ramienia NPR p. Ludwik Stryszyk, naczelnik urzędu pocztowego na dworcu głównym zrzekł się swego honorowego stanowiska w magistracie.

— **Magistrat sprzeciwia się wyborowi prezesa Rady Miejskiej p. K. Beyera na stanowisko płatnego członka Magistratu.** Magistrat powziął uchwałę, aby na miejsce radcy Tabeau rozpisać konkurs na płatnego członka Magistratu z ukończonemi studjami prawniczemi, gruntowną znajomością przepisów prawnych, będących w sile w b. dzielnicy pruskiej i odpowiednią praktyką prawniczą. Pobory wedle klasy V pragmatyki miejskiej. Uchwała Magistratu napotkała na zdecydowany opór Rady Miejskiej, która tę drażliwą sprawę ponownie będzie rozpatrywała.

— **Na chodniku złamała nogę.** Wczoraj o godzinie 20,30 przechodząc ulicą Dworcową na chodniku przy firmie Tramboli nr. 98, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi pewna pani, która pośliznąwszy się na nieoczyszczonym z śniegu chodniku, złamała nogę. Nieszczęśliwą kobietę przechodnie wnieśli do bramy, poczem odwieziona została karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Biedna kobieta krzyczała i wiła się z bólu, co spowodowało wielkie zbiegowisko. **Wina spada** na tych, którzy **nie przestrzegają przepisów o czyszczeniu trotuarów.** Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek i władze winny pociągać do **surowej odpowiedzialności** tych, którzy są temu winni!

— **Dlaczego na tajnem posiedzeniu?** Wybór rozjemców czyli tzw. sędziów polubownych dla poszczególnych okręgów Wielkiej Bydgoszczy odbędzie się w czwartek 31 bm. na tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Kradzież kocy z koni.** Dnia 26 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono z koni, stojących przed restauracją w Myślęcinku, dwa koce, wartości 90 zł, na szkodę firmy Preuss i Wolf z Bydgoszczy.

— **Młodociany przestępca.** Policja ujęła młodocianego przestępcę, który sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy, Berka Gelbardta przy ulicy Dworcowej 57, o czem donosiliśmy, 120 zł. Chłopak część pieniędzy zdołał już z kompanami przetrwonić na kina i papierosy część zaś zdołano mu odebrać.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie filji pracowników komunalnych odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 6-tej w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

S. M. P. „Zorza". Lekcja śpiewu obu oddziałów w poniedziałek o 7-ej w szkole H Sienkiewicza. Zebranie zarządu oddziału starszego we wtorek o godz. 7,30 w salce parafj.

Sokół V, Okole-Wilczak. Ćwiczenia dla młodzieży odbędą się w poniedziałek od godz. 5 do 7, dla druhów od godz. 7 do 9 wiecz. w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 30. bm. wieczorem o godzinie 8 w Hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Ważne sprawy.

Sokół III. Dzisiaj ćwiczenia dla drużyny męskiej o godz. 19,30 w sali ul. Kordeckiego, na które winni się wszyscy stawić z powodu przeprowadzenia ćwiczeń zlotowych. Ćwiczenia odbywają się razem z gniazdem V.

Sokół I. Posiedzenie starego i nowego zarządu dnia 28 bm. o godz. 20 w p. Żółkiewicza, Śniadeckich 18.

Sokół V, Okole-Wilczak, oddział żeński. Pogadanka u druhny Kalasówny, dziś o godz. 7 wiecz.

Giełda warszawska

dnia 26 stycznia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	111,00	111,50
5-proc. poż. premj. dol.	103,00	103,25	103,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	087,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—139,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 85,50
Spiess	000,00—250,00
Siła i Światło	120,00—122,00
Firley	00,00— 55,00
Lilpop	38,25— 38,50
Ostrowieckie Zakłady	000,00—0 2,50
Parowozy	00,00— 28,00
Starachowice	38,00— 37,75
Haberbusch	000,00—225,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 26. 1. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,00—33,50
Pszenica nowa	40,75—41,75
Jęczmień przemiałowy	32,50—23,50
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—46,50
Mąka pszenna 65proc.	58,00—62,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,50—25,50
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	55,00—60,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 26 stycznia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00—65,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 93,25—93,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 00—49,50
Bank Zw. Spółek Zar. I em. 87,00— 88,00
Dr. Roman May I em. 000,00—114,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 28 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,85 —8,84
funty szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,86
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	172,23
szylingi austrjackie	124,85
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,28

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg
reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 26 stycznia 1929.

Pszenica marchijska	212,00—214,00
marzec	000,00—230,00
maj	000,00—240,75
lipiec	247,50—248,25
Tendencja dla pszenicy spokojna.	
Żyto marchijskie	203,00—210,00
marzec	226,50—227,00
maj	000,00—237,00
lipiec	000,00—237,00
Tendencja dla żyta mocniejsza.	
Jęczmień browarny	218,00—227,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—202,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	202,00—208,00
marzec	000,00—225,00
maj	000,00—236,50
lipiec	000,00—243,00
Tendencja dla owsa mocniejsza.	
Kukurydza loco	238,00—289,00
Tendencja dla kukurydzy mocna.	
Mąka pszenna	26,25— 29,50
Tendencja mocna.	
Mąka żytnia	27,75— 29,75
Tendencja mocna.	
Otręby pszenne	00,00— 15,00
Otręby żytnie	00,00— 14,70
Groch Viktoria	40,00— 46,00
Rzepak	000,00—000,00
Wyka	26,00— 28,00
Makuch rzepakowy	19,00— 20,30
Makuch lniany	25,00— 25,20
Wytłoki suszone	13,20— 13,60
Śrót Soya	22,80— 22,90
Płatki ziemniaczane	18,70— 19,20

Stan wody Wisły w dniu 28. 1. rano: Zawichost 0,99, Warszawa 1,40, Płock 0,88, Toruń 1,50, Fordon 1,39, Chełmno 1,31, Grudziądz 1,38, Korzeniewo 0,93, Piekło 0,86, Tczew — 0,32, Einlage + 1,98, Schievenhorst 2,18.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Niezwykły klub.** Przypadkiem dowiedzieliśmy się, że w grodzie naszym powstał klub kawalerów, którzy pragną porzucić stan kawalerski i założyć sobie ognisko domowe. Należy do niego już liczny zastęp młodych panów, zajmujących intratne i stałe posady w urzędach, przemyśle i handlu. Każdy z nich chciałby wybrać sobie towarzyszkę, którąby odpowiadała jego upodobaniom. Lecz taki wybór jest trudny, a wszelkie pośrednictwa matrymonjalne zawodzą bardzo często w tych wypadkach. Stąd też powzięto celem osiągnięcia wytkniętego celu, bardzo oryginalną myśl. Mianowicie jeden z tych kandydatów małżeństwa zaproponował, jako datę pierwszego gremjalnego spotkania się w poniedziałek, 11 lutego (różanny poniedziałek), w sali „Stara Bydgoszcz“, przy Rybim Rynku, gdzie Cech Fryzjerów i Perukarzy urządza swój tegoroczny wielki bal maskowy, na który wybierają się oprócz stałych gości wszystkie urocze panny w Bydgoszczy. — Panowie z klubu kawalerów wnioskują, że kobieta hołdująca sztuce fryzjerskiej, posiada dobre zalety serca i umysłu i stąd też rokuje być żoną i matką i postanowili z tych pań wybrać sobie przyszłe żony. Niezwykła idea klubu kawalerów spotka się zapewne z głębokiem uznaniem kół zainteresowanych i ciekawi jesteśmy, jaki sukces odniesie bal maskowy naszych „mistrzów kunsztu fryzjerskiego“ w kojarzeniu dobranych par.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 27 bm. około godziny 21, włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w drzwiach do mieszkania Franciszka Florczyka, przy ulicy Królowej Jadwigi 7 a, gdzie skradli kasetkę, spodziewając się w niej gotówki, której jednak nie znaleźli; w kasetce bowiem znajdowały się tylko papiery bezwartościowe. Z mieszkania udali się sprawcy do przyległego sklepu tytoniowego, gdzie skradli papierosy, wartości około 100 zł.

— **Zgubiono.** Przed kilku dniami, konduktor kolejowy, Krajewski Szczepan, zamieszkały przy ulicy Łokietka 8, zgubił w pociągu Piła—Bydgoszcz walizkę skórzaną zawierającą taryfy kolejowe, kleszcz do dziurkowania biletów z wyciśniętym nr. 18, oraz dokumenty cywilne i wojskowe, jakoteż inne rzeczy. Znalazcę uprasza się oddać walizkę w policji lub na ręce poszkodowanego.

— **Ujęto:** 1 podejrzanego o kradzież, 2 paserów, 2 doliniarzy, 1 poszukiwanego przez sąd okręgowy w Ostrowie, 1 pijaka i 1 niewiastę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

NAKŁO, 28. I. (tel. wł.) Krwawego napadu bandyckiego dokonano na zabawie w „Strzelnicy“. Około godziny 4-tej rano kilku awanturników z niejakim Marzyńskim na czele rzuciło się na uczestników zabawy. Awanturników wyrzucono za drzwi. W tym momencie Marzyński oddał przed drzwiami 5 strzałów. Dwa z nich trafiły w głowę p. Antczaka, pracownika cukrowni. Antczaka przeniesiono do pobliskiego szpitala. Walczy on ze śmiercią.

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,20—1,70, słonina 1,60—1,70, baranina 1,30—1,50, cielęcina 1,00—1,50, smalec 2,00—2,40.

Nabiał: jaja 4,00—4,30, masło 2,50—2,60, ser 50—60.

Jarzyny: marchew 15—20, buraki 20, brukiew 10, cebula 25, kapusta 30—35, czerwona 40, pietruszka funt 60, selery 60.

Owoce: jabłka 20—60, gruszki suszone 50—70, śliwki 80—1,30, cytryny 20—25, pomarańcze 60—70.

Drób: gołąbki 1,00—1,30, kury 4,00—7,00, gęsi 1,50—1,80, funt, kaczki 6,00—9,00.

Ryby: liny 2,00—3,00, szczupaki 2,00—3,00, leszcze 1,00—2,00, okonie 1,00—1,20, karpie 2,00—3,00, karasie 1,00—2,00, płotki 60—1,20.

POLECENIA

Spodnie
do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Sw. Trojcy 22a. 545

Astrolog (2484
przepowiada, stawia trafne horoskopy (2 zł) w hotelu Viktoria, pokój nr. 22.

Nowożeńcy!
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 5/6, róg Podgórnej. Tel. 2143. (1640

Szczapy
sosnowe, suche, zdrowe I klasy 16,50 zł, II klasy 12 zł, wałki 9 zł mp. franco stacja załadowcza oddaje stale Swinka, Oborniki. (2308

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6 róg Podgórnej. Tel. 2143. (1642

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (1788

Poleca
się z domowej konserwacji ogórki, korniszony, rydze, grzyby i kapustę Jana Jasnogórskiego, Lwów, ulica Janowska 4. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. (1934

SPRZEDAŻE

Okazja
Gospodarstwo 130 mórg ziemi pszennej przy mieście zabudowanie I klasy oświetlenie gazowe, 4 konie, 13 bydła, martwy inwentarz nadkompletny okazyjnie z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Cena 75 tyś. wpłata 40 tyś. zł. reszta na 10 lat za 8%. Zgłosz. Jan Biszek, Tuchola, Rynek 8. (2462

Posiadłość
10½ morgi pszenno-buraczanej ziemi, duży ogród owocowy, masywne zabudowanie na sprzedaż 6000 zł wpłaty. Szczepan Gołębiewski, Jaźwiska, pocz. i stacja Opalenie pow. Gniew. (2466

Sprzedam (2396
dom w Tczewie II piętr., 15 mieszkań z wszelkiemi wygodami, ogródkiem (6 drzew owocowych), dobrze położony. Of. piśmienne do adm. Gońca Pomorskiego pod nr. „246".

Okazja! (F1240
Staro zaprowadzony skład węgla tanio sprzedam. „Felicitas" Swiętojańska 6.

2 domy
2 ptr. nowoczesne z ogrodem owocowem bez długu cena 70.000 zł. Dom 2 ptr. w centrum cena 60.000 zł. Dom 3 ptr. nowoczesny z komfortem dochód 17 tys. zł rocznie cena 170.000 zł i dużo innych poleca „Stella" Dworcowa 64. (1260

Kamienice
centrum miasta 65000 wpłaty 35000. Kamienica wolny interes 45000. Kamieniczkaj z dwóma interesami 27000. Hotel bez konkurencji 60000, wpłaty 30000 poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Dom (2083
z pięknym ogrodem na sprzedaż, wpłaty 50,000 zł Gdzie? wskaże Dz. Bydg

Sprzedam
mały skład towarów krótkich w ruchliwym punkcie z towarem i urządzeniem cena 2800 zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Sprzedam". (2389

Restaurację
pokoje śniadankowe I klasy z pełnym wyszynkiem, trafika, handlem korzennym w centrum miasta Lwowa sprzedam, wydzierżawię, oddam za kaucję na rachunek. Zgł. Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów, Chorążczyzna 7 pod „Restauracja". (1935

Skład
bławatów bez towaru, 3-pokojowe mieszkanie na sprzedaż. Swiętojańska 6, skład. (2350

Na sprzedaż
hotel 6 pokoi gośc., salę 13×18 mtr i z wielkiemi ubikacjami restauracyjnemi. Pomieszkanie wolne 5 pok. z kuchnią z składem towarów kolonj. i żelaza, obrót miesięczny 50,000 zł, duże zyski oraz 18 mórg roli i z dużym ogrodem. Interes z towarem lub bez, który się nadaje do wszelkich innych przedsiębiorstw. Cena 150 tys. zł, wpłaty 100 tys. zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. B." Agenci wykluczeni. (2441

Mamy
do oddania większą ilość drzewa opałowego w krótkich grubych klocach od 30 do 60 cm. długości po cenie 18 zł franko wagon Bydgoszcz. Tri & Ska. Przemysł Drzewny, Bydgoszcz, Babia Wieś nr. 5. 2423

Sprzedam
plac w Gdyni przy głównej ulicy wielkości 419 m². Zgłoszenia Toruń, ul. Bydgoska 68, parter. 2388

Interes
kolonialny, sprzętów kuchennych i restauracja w rynku, z powodu wyjazdu tanio byle zaraz na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Egzystencja" 2473

Mały
domek w tem ogród i sala na sprzedaż lub wydzierżawię. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Mały". F1238

Sprzedamy
natychmiast po cenie zakupu nasz skład towarów krótkich i kapeluszy damskich z pierwszorzędnem urządzeniem w pełnym biegu w dużej wsi kościelnej. Zgł. pod „E. G." do Dz. Bydg. (2243

Restaurację
sprzedam zaraz z powodu choroby. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Choroba". (F-1252

Interes
kolonjalny sprzedam korzystnie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (2490

Platforma
(rolwóz), nośność 30—40 ctr., mało używana, półszorek czarny wyjazdowy połszorek roboczy na sprzedaż. W. Piotrowski, Dworcowa 89, tel. 1051. 1237

Jadalki
575, 750 zł, sypialki 650 zł, bufety, biurka, maszyny do szycia, zegary stojące, garnitury salonowe, kanapy, garnitury pluszowe, szafy do rzeczy, lustra, garderobiarki, szafonierki, łóżka, materace, stoły, krzesła, tombank, regały, stoły biurowe, pulpity, bieliźniarki tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom parter. (2493

Jadalka (2488
dębowa i salonik okazyjnie na sprzedaż. Bocianowo 23, parter lewo.

Kocieł parowy
używany, płomienny do wmurowania na 7 atmosfer o powierzchni ogrzewania 20 mtr. i maszyna 8 konna, nadający się do mleczarni, w bardzo dobrym stanie natychmiast i tanio na sprzedaż. Zgł. do Polskiego Młyna Parowego w Śmiglu. (2468

Kino-aparat
tanio sprzedam. Wiśniewski, Grudziądz, Butkiewicza 18. 2526

Pianino
krzyżowe, śliczny głos za cenę fabryczną sprzeda Majewski, Pomorska 65. F 1224

Magiel
tanio na sprzedaż. Ks. Skorupki 46. 2281

Sieczkę
sprzedaję 6 zł ctr. Ulica Fordońska 66. (2013

KUPNA

Piekarnię
kupię z domem lub dzierżawy poszukuję zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia". (2327

LEKCJE

Kursy
maturalne i dokształcające. Zapisy: Szkoła Sw. Jana, ul. Świętojańska. 1932

POSADY WOLNE

Osoby
posiadające kilka set złotych mogą w każdem mieście dobrze zarobić przy sprzedaży mydła toaletowego i do prania znanej krajowej fabryki. Zapytania proszę skierować pod „Borkowski" Dziennik Bydgoski, Dworcowa 2. (1439

Biuralistka (2509
wykwalifikowana, znająca języki polski i niemiecki, sumienna i zdolna poszukiwana od 1 lutego na stałe stanowisko przez poważną firmę branży żelaznej. Zgł. wraz z odpisami świadectw ewtl. z podaniem referencji do Biura ogłoszeń „I R O" Bydgoszcz, Herm. Frankego 3 pod „Poważna".

Książkowa
na wskroś doświadczona, pewna bilansistka, biegła w polskim, niemieckim, stenografji i pisaniu na maszynie, oraz w pracy potrzebna zaraz. Of. z fotografją i odpisem świadectw upr. Fr. Rytlewski, hurtowna sprzedaż towarów kolonjalnych, Gdańsk Danzig, Hundegasse 31. 2523

Pianista
dobry potrzebny zaraz. Repertuar nie konieczny. Zgł. uprasza się pod nr. 205 do administracji Głosu Świeckiego. (2520

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Gorzelanny, Grunwaldzka 113. (2504



Czy
znacie mnie? Jestem ogłoszeniem drobnem w Dzienniku Bydgoskim. Pośredniczę wszystkim w sprzedaży i kupnie, poszukiwaniu posad, odnalezieniu rzeczy zaginionych, wynajmowaniu i poszukiwaniu mieszkań i pokoi umeblowanych, zawarciu znajomości w celach matrymonjalnych i wielu innych sprawach. Skoro więc zajdzie potrzeba, podajcie do Dziennika Bydgoskiego drobne ogłoszenie, które napewno odniesie pożądany skutek, gdyż pismo to, rozchodzące się w 40000 egzempl., czytane jest przez około 150.000 osób. (34688

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29886

Kowal-maszynista
z obsługą kuźni i pługa parowego potrzebny od 1. 4. 29. na majątek na Pomorzu. Zgłosz. przyjmuje Majętność Dębiniec poczta Wiewiórki pow. Grudziądz. 2477

20 stolarzy
samodzielnych na prace fornierowane, oraz 2 robotników maszynowych poszukuje natychmiast Fabryka mebli „Rozmach" Nowe (Pomorze). F1248

Agent
i domokrążni mogą się zgłosić do sprzedaży towaru domowego. Zarobek dobry. Zgł. pod „Herkaw" do Dz. Bydg. 2474

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz lub od 1. 2. 29. F. Domagała, Inowrocław, Kilińskiego 1. 2497

Elektromonter
tylko samodzielny potrzebny zaraz. Posada stała. Dąbrowski, Toruń, Bydgoska 68. 2386

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Rycerska 4. 2485

Ekspedjentka
z dobrą praktyką z branży delikatesów, win, wódek i tow. kolonjalnych rzetelna, z dobremi świadectwami, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1. lutego. Całkowite utrzymanie wolne. Zgł. tylko piśmienne z odpisami świadectw z dołączeniem fotografji i podaniem pensji miesięcznej do firmy Kazimierz Krukowski, Dom Delikatesów, Kruszwica, ul. Kolejowa 1. 2410

Potrzebny
gorzelany zaraz, tymczasowo jako samotny potem jako żonaty, obeznany z jednokolumnowym aparatem do mniejszej gorzelni. Zgł. z odpisami świadectw (których się nie zwraca) z podaniem żądanych warunków. Znajomość aparatu kontrolnomierniczego i zdolność wobec władz skarbowych konieczna. Zgł. pod „M". do Dz. Bydg. (2326

Kucharka
która gotowała w restauracji i służąca do wszelkiej pracy domowej mogą się zgłosić od 1. II. 29. Jadłodajnia „Nowy Świat" Gdańska 142. (2489

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję zaraz przy wysokiem wynagrodzeniu. Bernard Czajkowski, salon fryzjerski dla pań i panów, Wąbrzeźno, Kościuszki 5. 2475

Ramy rowerowe.
Specjalistę do lutowania ram poszukuje większa fabryka. Tylko siły pierwszorzędne, wraz z podaniem wynagrodzenia, zechcą oferty swe złożyć pod „Rowery" do filji Dz. Bydg. (1188

Przyjmę
dobrego ślusarza na sznyty. Zgł. Fabryka Fornierów W. Szebeko ulica 3 Maja 19. (F1140

Potrzebny modelarz
samodzielny zaraz. Of. prosimy skierować do firmy Jan Broda w Toruniu, ul. Koszarowa 13. 2393

Młoda
dziewczyna do kuchni od 1. 2. potrzebna. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F1247

Spółdzielnia
Dyw. Pom. Artylerji Podgórz poszukuje ekspedjenta lub ekspedjentki od lutego. 2387

Kucharka
sumienna, pracowita i schludna, umiejąca dobrze gotować potrzebna do gospodarstwa i wszelkich prac domowych. Ulica 20 Stycznia 28, II ptr. lewo. 2298

2 uczni
poszukuje piekarnia, ul. Orła 15. (2309

Ucznia
z lepszem wykształceniem syna uczciwych rodziców poszukuję do handlu żelaza w Bydgoszczy. Of. pod „C. B. 271" do Dzien. Bydg. 2381

Poszukuję
zaraz ucznia lakierniczego i ucznia kowalskiego. Józef Matuszewski, fabryka powozów, Tuchola. 2245

Dochodzącą
energiczną, inteligentną panią z dobrem francuskiem, angielskim i muzyką poszukuję się do trojga dzieci od 1—5 kl. na popołudniu pomoc w lekcjach. Of. uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „200". (F1161

Dziewczyna
lat 15—18 kochająca dzieci i do wszelkich prac potrzebna. Krasińskiego 9, parter. F1246

Posługaczka
zaraz potrzebna. Bielawki, Wawrzyniaka 15, 11—1. 1167

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Ulica Babia wieś 4, I piętro prawo. (F1236

Dziewczynka
od lat 14—16 do dziecka zaraz potrzebna. Nakielska 58, podwórze I piętro. F1235

POSADY POSZUKUJĄ

Posadą
magazyniera lub dozorcy przyjmę. Wymagania skromne. Łukowicz, Mazowiecka 39. (2362

Stołowy
w średnim wieku poszukuje posady lub przyjmie bufet na własny rachunek z kaucją. Zgł. do Dz. Bydg. pod „3500". (2412

Poszukuję
posady jako uczeń kowalsko-ślusarski lub jako mechanik. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „U. K. N." F1242

Klisze
pozytywy retuszuję, przyjmę posadę. Of. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Retusz". F1244

Posadę
wyręczycielki pani domu w Bydgoszczy jako przychodnia objąc mogę każdego czasu. Łukowiczowa, Mazowiecka 39. (2490

Introligator
z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 lutego 1929 r. Jan Tolaśka, Cekcyn, Stare Suminy powiat tucholski. (2469

Stołowy
który także przyjąłby bufet na własny rachunek, poszukuje od 1 lutego lub później posadę, kaucję do 1000 zł mogę stawić. Łask. zgł. proszę pod „Stołowy" do Dzien. Bydg. (2470

DZIERŻAWY

Handel
opału i materjałów budowlanych do wydzierżawienia lub przyjmie się dzielnego spólnika. Of. pod „L. B" do Dziennika Bydg. 2478

Piekarnia
do wydzierżawienia, skład rzeźnicki, skład rowerów, skład papieru, skład delikatesów, skład próżny. — Nowakowski, Dworcowa nr. 69. Tel. 850. (2514

Mistrz (2472
kowalski poszukuje dzierżawy kuźni, najchętniej w dużej wiosce gdzie kościół i stacja kolejowa jest w miejscu. — Franciszek Nowakowski, Dziedzinek poczta Mąkowarsko pow. Bydgoszcz.

Wiatrak
oraz 7 mórg ziemi za 16,000 lub dzierżawa za 3900, w tem za 3 lata dzierżawa. „Felicitas", Swiętojańska 6. (F1241

Kuźnia (F1239
dom mieszkalny, 3 pokoje z kuchnią. 12 mórg ziemi, cena 25,000, wpłaty 15,000 lub wydzierżawię. „Felicitas". Swiętojańska 6.

MIESZKANIA

5 pokoi
z wygodami wśródmieściu wprost od gospodarza poszukuje się zaraz lub 1 kwietnia 1929. Zapłacę czynsz zgóry i poniosę koszta remontu. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „5 pokoi." (F1023

Mieszkania
1—2 pokojowe wskaże „Pośrednictwo", Hetmańska 25. (F-1250

Mieszkania
tanie od gospodarzy próżne i z meblami wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. 2500

Mieszkanie
pokój z kuchnią dostanie, kto pożyczy 1000 zł. Of. pod „L." do Dz. Bydg. 2498

Pokój
próżny z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „Drukarz" do Dz. Bydg. (2358

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1—2 panienek do wynajęcia. Fortepian w domu. Nakielska 19, II ptr. prawo. (2360

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa lub dla dwóch panów. Bocianowo 27a, parter prawo. (F-1251

Duży
pokój umebl., światło elektryczne dla 2 panów lub pań od 1. 2. do wynajęcia. Królowej Jadwigi 4, I ptr. lewo. 2481

Pokój
z niekrępującem wejściem dla lepszych panów lub pań do wynajęcia. Zgł. ul. Przyrzecze 2, restauracja. (2503

Poszukuję
pana na wspólny pokój z utrzymaniem. Swiętojańska 1, II ptr. prawo. F1243

Ładny
umebl. pokój dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Ul. Kordeckiego 34a, parter prawo. (2483

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Dolina 24, II piętro prawo. 2482

Pokój
przyjemny umebl. od 1. 2. lub później do wynajęcia. Garbary 11, parter prawo. 2486

Pokoje
umeblowane wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. 2501

Pokój
frontowy dla 2 panów z utrzymaniem do wynajęcia od 1 lutego. Długosza 16, parter lewo od 9—11 i 1—8. (2479

RÓŻNE

30—40,000 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę nieruchomości, wartości 250,000 zł, położonej w Bydgoszczy, śródmieście. Łask. oferty pod „Śródmieście" do Dz. Bydg. (2366

Na koncesjonowane
dobrze się rentujące przedsiębiorstwo jedyne w Poznańskiem poszukuję wspólnika z większym kapitałem. Znajomość branży nie wymagana. Of. do Dz. Bydg. pod „M. K". (2460

Bezinteresownie!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. (526

Niklowania.
Kto mnie nauczy niklować, zapłacę dobrze. Of. pod „Niklowanie" do Biura Ogłoszeń „IRO", Hermana Frankego 3. 2508

100 złotych
nagrody za zwrot zagubionego portfelu 10 stycznia b. r. w Koronowie w lokalu p. Krysińskiego z gotówką, dokumentami Okręgowego Urzędu Ziemskiego Poznań, książkę wojskową, kartę mob. ewentualnie kto wskaże. Dokumenta na moje nazwisko unieważniam. Józef Sobinarz, Buszkowo. (2424

Ostrzegam
przed wynajęciem jakiegokolwiek lokalu w domu nr. 2 przy ul. Kanałowej bo nato nie zgadzam się. Gospodarz. (1199

Ostrzegam
przed nabyciem mieszkania od moich lokatorów przy ul. Ks. Skorupki 26. Gospodarz. (2502

Która
samotna pani lub młode małżeństwo, koch. b. dzieci przyjmie za dobrem wynagrodzeniem w troskliwą opiekę i dobre wychowanie 3½-letniego ładnego chłopczyka. Zgłosz. proszę składać do niniejszej gazety pod „Która". 2459

MATRYMONJALNE

Poszukuje
się dla 31 letniej bogatej nauczycielki, nauczycielą celem ożenku, który może objąć dobrą posadę. Zgł. uprasza się nadesłać do Dzien. Bydg. pod „G. R". 2467

Młody kupiec
bez nałogów na kierowniczem stanowisku pragnie się odpowiednio ożenić. Łaskawe zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Dobry chłopczyk". 2496

†

W sobotę, dnia 26-go bm o godzinie 9½ wieczór zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkiej, ciężkiej chorobie w 67 roku życia moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i teściowa

ś. p. z Zieleśkiewiczów

Stanisława Kołodziejczakowa

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Bydgoszcz, dnia 28. I. 1929.
ul. Ułańska 25

Mąż z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu z kaplicy nowego cmentarza.
2492)

†

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 26 bm. o godzinie 1 w południe nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek śp.

Józef Psiakowski

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodz na Zakrzewskich.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godzinie 3 po południu z domu żałoby Okole, Ścieżka 4, na stary cmentarz.
2499

Na skutek podania kupca **Antoniego Jachowskiego ze Skarszew,** Rynek nr. 9, skład bławatów i manufaktury, o odroczenie wypłat wyznacza się termin do rozpoznania sprawy **na 18 lutego 1929 r. godz. 10 przedpoł.** Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Skarszewy, dnia 23 stycznia 1929 r.
2525 **Sąd Grodzki**

Wywołanie.

Właściciel ziemski, Wacław Łuczyński z Karolewa, pow. Sępolno wniósł o wywołanie następujących 4 blankietów wekslowych:

1) Niewypełniony blankiet wekslowy z opłatą stemplową 6 zł podpisany na pierwszej stronie przez „Wacława Łuczyńskiego“ jako wystawcę a na odwrotnej stronie z następującemi napisami jako żyrant: „Joanna Łuczyńska“. Zezwalam na podpis mej żony.

„Wacław Łuczyński“
„Jan Chełmowiak“

2) Niewypełniony blankiet wekslowy z opłatą stemplową na 6 zł na pierwszej stronie jako trasat na poprzek weksla pod oznaczeniem opłaty stemplowej podpisany przez „Wacława Łuczyńskiego“ a na odwrotnej stronie żyrowany i podpisany jak następuje: „Joanna Łuczyńska“. Zezwalam na podpis mej zony Joanny.

„Wacław Łuczyński“
„Jan Chełmowiak“

3) Dwa równobrzmiące niewypełnione blankiety wekslowe z opłatą stemplową kazdy po 3 zł.

Na pierwszej stronie każdy blankiet jest podpisany jako wystawca „Wacław Łnczyński“ a na odwrotnej stronie weksli żyrowany i podpisany jak następuje:

„Joanna Łuczyńska“. Zezwalam na podpis mej żony Joanny.

„Wacław Łuczyński“
„Jan Chełmowiak“

Wzywa się posiadaczy wyżej wymienionych i podpisanych weksli by zgłosili swe prawa przed niżej podpisanym sądem najpóźniej w terminie wywoławczym, to jest — dnia 10 lipca 1929 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Więcborku — sala rozpraw, gdyż w przeciwnym razie weksle te zostaną uznane jako nieważne i pozbawione mocy wymianu lub innego dokumentu.

Więcbork, dnia 10 grudnia 1928 r.
697 **SĄD POWIATOWY.**

Państw. Nadleśnictwo Świt, poczta i pow. Tuchola

ogłasza

submisję na wydzierżawienie prawa rybołóstwa

za czas od 1. 10 1928 do 30. 9. 1940 — na jeziorach: Miało, Okręglik, Gwiazda i Dziuki o ogólnej powierzchni wodnej 81,38 ha.

Tenutę dzierżawną należy podać w kilogramach szczupaka konsnmcyjnego od jednego hektara wydzierżawionej powierzchni. Oferty zalakowane z napisem: „Submisja - rybołóstwo” muszą zawierać oświadczenie, że oferent poddaje się warunkom dzierżawy bez zastrzeżeń i winne być złożone do dnia **15 lutego br. godz. 11-ta w biurze Nadleśnictwa.** Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia ofert.

Warunki umowy są do przejrzenia w biurze Nadleśnictwa w godzinach urzędowych. (2476

Państwowy Nadleśniczy.

Pilsner Urquell

polecane przez lekarzy wszystkich krajów

Wyszynk specjalny: Bratwurstglöckle. (31555



Dr. W. A. Henatsch
Unisław

Nowy miód sztuczny
tak doskonały, że słusznie o nim mówić można, jako o maśle miodowym.

(1498

WERAMEL
MIÓD SZTUCZNY
JAK
MASŁO MIODOWE

Tartak Zimnewody - Gustaw Kobelt

Tartak parowy i obróbka drzewa

Telef. 1737 **Bydgoszcz, ul. Toruńska 48** Telef. 2148

dostarcza z składnicy lub z dowózką

wszelkie rodzaje drzewa budulcowego i dla stolarzy

kantówkę według listy, deski do skrzyń

Do natychmiastowej przeróbki suche zapasy wszelkich grubości

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje od 1 marca rb.

dzielnego i doświadczonego

szofera-mechanika

z kilkoletnią praktyką **na stałą posadę.**

Oferty z odpisem świadectw i podaniem referencyj należy skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego“ pod **„W. Z.“**

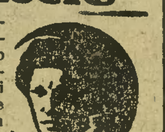
(2480

Bydgoska Fabryka Maszyn
H. Loehnert S. A.
Bydgoszcz (2363
ul. Gen. Bema nr. 10
poszukuje
3 samodzielnych

traserów

na roboty kotlarskie i konstrukcyjne, dobrze obeznanych z rysunkami. Pisemne zgłoszenia prosimy skierować do biura ruchu.

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. — Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł 2, (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje: 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller - Szkolnik, Redakcja „Swit“, Nowowiejska 32, m. 6.** (1561

Pan Minister Sprawiedliwości
mianował mnie

notarjuszem
Józef Reiter

adwokat i notarjusz

Brodnica n/Drw., Kamionka 26

Telefon 126. (2521

Licytacja spadkowa

przy Wełnianym Rynku nr. 15 — I. piętro.

W środę, dnia 30 stycznia 1929 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę następujące meble:

łożka z materacami, łóżko żelazne, szafy, szafonierki, lustra, stoły rozciągane, dywan, chodniki, zegar ścienny, obrazy, komody, 12 krzeseł, maszynę do pisania, maszynę szewską, kuchnię kompletna, kompletne urządzenie warsztatu szewskiego, wiele prawideł, pościele, etażerki, wielką szafę do pieniędzy
i wiele innych przedmiotów.

Michał Piechowiak, zaprzysięż. licytator i taksator, Długa 8 Centrala mebli Tel. 1651. (2511

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwow. Leszyce

sprzeda w drodze submisji **w dniu 7 lutego br.**

dłużyc sosnowych 2180,01 m³
kopalniaków 235,92 m³

Bliższe szczegóły zostały podane w czasopiśmie „Przemysł i Handel Drzewny“, Warszawa. (2480



J. JAKUBOWICZ
Warszawa

Nowy wynalazek XX wieku.

Płaski zegarek

tylko zł 5,93
(zam. 25)

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat, **2 szt. 11,60, 4 szt. 22,68, 6 szt. 33,60.** Lepszego gatunku **7,75, 9,50, 11,50, 15, 18, 21, 25, 35 zł.** Na rękę z paskiem **14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł.** Z francuskiego nowego złota **15,50. 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł,** ręczne z paskiem lepszego gatunku **20, 25, 37, 45, 55, 65.** Budziki stołowe **15, 17 i 20,** lepszego gatunku **25, 30 i 40 zł.** Łańcuszki z nowego złota po **zł 2,15, 3, 3,75 4,85 i 6 zł.** Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Adres zegarm.:

Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27. Oddz. 100

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310). Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnice naprzód albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

Pewną ilość (1838

centryfug

nowych i mało używanych wyprzedamy w celu opróżnienia miejsca w składzie przy pełnej gwarancji po nader zniżonych cenach i na dogodnych warunkach płatności.

Bracia Ramme - Bydgoszcz
ul. św. Trójcy 14b, telef. 79

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

„RUGBY“ 4 i 6-cio cylindrowe samochody - dobre i tanie osobowe, ciężarowe, autobusy, taksówki, podwozia „DURANT“

Przekonajcie się!

„Antok“ łańcuchy rolkowe, ząbkowe i urządzenia transportowe **„Vulcan-Elektro“** elektr. aparaty do wulkanizacji opon i węży

Przedstawicielstwo: **Edmund Narożny** - Automobile
2527) **Poznań-Wilda, ul. Przemysłowa 41.**

Ceny ogłoszeń. 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowę 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.